Nr 116. Kraków, 23 Maja — Sobota. Rok 1885.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 22 maja.

Po odczytaniu reskryptu królewskiego, zamykającego sesyę Sejmu węgierskiego, zabrzmiały w Izbie deputowanych grzmiące okrzyki „elijen“. Przewodniczący rzucił następnie pogląd na działalność ubiegłej sesyi, podniósł w gorących słowach pilność i gorliwość posłów i naznaczył następne posiedzenie na dzień 26 września, w którymto dniu Izba deputowanych w tym samym składzie zbierze się do dalszej pracy. — Inaczej Izba magnatów. Odbyła ona bowiem wczoraj swe ostatnie posiedzenie w obecnym składzie. Prezydent Sennyey w pełnych namaszczenia wyrazach wspomniał o zasługach dawnej Izby, dziękował rządowi i Izbie deputowanych za mozolną pracę reorganizacyjną i błagał o błogosławieństwo Boże dla domu cesarskiego. Na przemowę prezydenta odpowiedział kardynał Haynald, poczem żegnali się wzajemnie magnaci, zpośród których pewna część już od wczoraj straciła prawo zasiadania w nowej Izbie.

Przewidywana oddawna interwencya pruska w kwestyi sukcesyi tronu brunszwickiego nastąpiła. Radzie związkowej niemieckiej przedłożył rząd pruski pismo, którego treść jest, w głównych zarysach, następującą:

„Artykuł 76 konstytucyi Rzeszy zawiera postanowienie, że spory między różnemi rządami związku niemieckiego ma rozstrzygać niemiecka Rada związkowa. Z ducha tej konstytucyi wynika, że Rada ta i powstaniu możliwych sporów zapobiegać powinna.

„Rząd pruski zwraca więc uwagę Rady związkowej na to, że między Prusami a Brunszwikiem musiałoby przyjść do nieporozumień, gdyby książę Cumberland miał zostać księciem brunszwickim. Zapewnione Prusom ustawą Rzeszy posiadanie Hanoweru zaczepił ojciec księcia Cumberlanda przyłączonym tu dokumentem. Oświadczeniem swojem z r. 1878 zajął książę Cumberland stanowisko ojca swego. Skutki szerokiej agitacyi w Hanowerze są tak znaczące, że dziś i zrzeczenie się księcia Cumberlanda praw swych do tronu hanowerskiego nie zdołałoby już złamać usiłowań Welfów. Obwody, które stałych reprezentantów zabiegów welfickich do parlamentu wysyłają, leżą właśnie nad granicą Brunszwiku. Książę Cumberland, gdyby miał panować w Brunszwiku, nie zdołałby się oprzeć ich naciskowi, a Brunszwik stałby się musiał areną zabiegów, sprzecznych z duchem konstytucyi niemieckiej. Argument Welfów, że dążą do swych celów na legalnej drodze, nie może mieć żadnego znaczenia. Chociażby więc prawa sukcesyjne księcia Cumberlanda do tronu brunszwickiego miały być niezaprzeczonemi, przemawiają przeciw ich spełnieniu ważne polityczne względy, na spokoju i bezpieczeństwie Rzeszy oparte.

„Król pruski więc, powołując się wobec grożących zawikłań na postanowienie art. 76 konstytucyi Rzeszy, wnosi: Rządy związkowe zechcą orzec, że panowanie księcia Cumberlanda w Brunszwiku nie dałoby się pogodzić z wewnętrznym spokojem i bezpieczeństwem Rzeszy i zawiadomić o tem rząd krajowy brunszwicki.“ (podp. *Bismark*).

Germania podaje ze względu na to pismo i jednoczesny artykuł *Nordd. Allg. Ztg*, opierający się jedynie na powodach politycznych, następujące uwagi:

„Do niedawna uważano za zasadę kardynalną, że zdrowa polityka opierać się powinna na gruncie prawnym. *Nordd. Allg. Ztg* obala tę zasadę i wstawia w jej miejsce zasadę politycznej użyteczności. Osadzając w ten sposób wszelką ideę prawowitości na tej chwiejnej podstawie, traktuje tak samo prawa sukcesyjne do tronu brunszwickiego. Takim samym duchem tchnie wniosek Prus, wniesiony w Radzie związkowej. Oczekujemy więc, co odpowie na to Rada związkowa, a mianowicie, jak się upora z następującemi kardynalnemi zasadami prawa państwowego: 1) że najbliższy stopień pokrewieństwa jest tytułem do prawowitego objęcia spadku tronu; 2) że korona przechodzi z chwilą śmierci poprzedniego monarchy na jego następcę, a 3) przeniesione już w ten sposób na uprawnioną osobę zwierzchnictwo jest nieodbieralnem.

Jakie znaczenie w społeczeństwie ludzkiem ma łamanie takich kardynalnych zasad prawa politycznego, nie potrzeba objaśniać.“

W takiem sformułowaniu stawają teraz do walki z sobą w sprawie brunszwickiej idea prawowitości z tak zwaną *raison d'état*. Że w sprawie tej przeważy „prawo mocniejszego“, niema wątpliwości. Ciekawą tylko jest rzeczą, czy się w obronie idei prawowitości nie odezwie które z państw w skład Rzeszy wchodzących, wiedzione złowrogiem przeczuciem, złożonem w przysłowiu: *hodie tibi, cras mihi*.

W sprzeczności z niepokojącemi wieściami, że Rosya wystąpiła z nowemi żądaniami i że się opiera obwarowaniu Heratu, lub jakiegokolwiek punktu na granicy Afganistanu, donoszą do *Pol. Corr.* z Petersburga, że rokowania postępują pomyślnie.

Komisya francuskiej Izby deputowanych, zajmująca się sprawą stawienia pod sąd ministerstwa Ferrego, postanowiła 11 głosami przeciw 9, że wzięcia na uwagę wniosku tego nie można polecić Izbie, ale przejście nad nim do porządku dziennego.

Rząd egipski uległ protestacyi mocarstw europejskich, a dekret chedywa, nakazujący potrącanie podatku od kuponów długu egipskiego został cofniętym.

Z Kairu donoszą do *Pol. Corr.*, że prowincyę Dongola zajęły nagle wojska Mahdiego.

Zamknięta wczoraj reskryptem królewskim pierwsza w tym peryodzie prawodawczym sesya sejmu węgierskiego, należy do najpłodniejszych, bo owocem ośmiomiesięcznych jej obrad jest długi szereg organicznych i dla wewnętrznego zarządu państwa pełnych doniosłości ustaw. Należy tu przedewszystkiem ustawa o pensyonowaniu urzędników państwowych, o uregulowaniu prawa wodnego, o budowie wielu kolei wicynalnych, o przejęciu niektórych linij kolejowych na rachunek państwa, o pomnożeniu sądów powiatowych, a wreszcie o reformie ordynacyi notaryalnej. Niesłychanie ważnem jest dalej wprowadzenie w życie kosztem przeszło 22 milionów złr. sprawy regulacyi górnego Dunaju pod Gönyö-Radvany i rzeki Raby, a rzeczą naturalną jest, iż ostateczne przeprowadzenie tego, dla ekonomicznych stosunków tak doniosłego dzieła, zarówno z finansowych, jak technicznych względów, musi jeszcze zająć dłuższy przeciąg lat.

Wiele czasu zabrać musiały Izbie zwykłe formalności, towarzyszące nowemu ukonstytuowaniu się Izby przy rozpoczęciu jej parlamentarnych czynności. Z uznaniem zaznaczyć należy, że tym razem nie pozostała bez pewnych praktycznych rezultatów na szerszą skalę podjęta dyskusya adresowa, wśród której szczególnie kilku świeżo do parlamentu powołanych posłów, z właściwą młodym umysłom świeżością i żywością, rozwijało w każdym razie interesujące i uwagi godne poglądy socyalno-polityczne, a w ślad za tem poszła i dyskusya budżetowa, która tym razem wybiegła nad zwyczajny poziom oklepanej frazeologii i dyalektyki, dotykając najżywotniejszych kwestyj odzywającego się współcześnie w całym kraju przesilenia na polu gospodarstwa rolnego.

Lecz prawdziwie historyczne piętno nadaje ubiegłej sesyi sejmowej przeprowadzona reforma parlamentaryzmu, wskutek reorganizacyi Izby magnatów. — Dawna Izba magnatów przestała już faktycznie istnieć, — z godnem uznania zaparciem się zrzekła się niemal dobrowolnie swoich praw i przywilei i zadała sobie sama ostateczny, — śmiertelny cios, pozostawiając po sobie w spuściznie chyba tylko starożytną nazwę i owych pięćdziesięciu na wymarcie skazanych członków, wybranych z grona tych magnatów, którzy na mocy reorganizacyjnej ustawy, tracą w Izbie głos i krzesło. A jeżeli p. Tiszy nie powiodło się przeprowadzić reformy Izby magnatów według projektu, jaki sobie pierwotnie wraz z popierającem go stronnictwem liberalnem zakreślił, to jednak osiągnął on bardzo ważny rezultat, gdyż przez usunięcie niezliczonej liczby magnatów i przez oznaczenie stałej ich cyfry, stworzył nowy, należycie określony czynnik prawodawczy, z którym rząd w przyszłości roztropnie będzie się mógł liczyć.

Ostatnim aktem zamkniętej właśnie sesyi sejmowej jest wybór tak zwanej regnikolarnej deputacyi, która wraz z deputacyą kroacką zbierze się już w najbliższych dniach w Peszcie, — dla zbadania i możliwego usunięcia tych grawaminów, jakie od dłuższego szeregu lat podnoszono ze strony Kroacyi z powodu naruszenia niektórych artykułów ustawy ugodowej z r. 1868. Przebieg ostatniej sesyi sejmu kroackiego, a niemniej wybór umiarkowanych członków deputacyi kroackiej i powierzenie ze strony węgierskiej referatu w tej sprawie tak wytrawnemu i wyrozumiałemu mężowi stanu, jakim jest Max Falk, pozwala przypuszczać, iż tym razem deputacya regnikolarna przejmie się sumiennie ważnością swojego zadanic, a ostateczne jej wnioski zdołają uspokoić trzeźwiejsze w Zagrzebiu umysły i wzmocnić zgodę obu krajów na trwałych warunkach.

W samej Kroacyi nie braknie obecnie żywiołów, szczerze pragnących podobnej zgody. Jakkolwiek bowiem zamknięta przed kilku dniami sesya sejmu kroackiego nie była i tym razem wolną od wielu burzliwych scen; jakkolwiek musiano znowu kilku posłów z partyi Starcewicza za brutalne i grubiańskie wybryki wykluczyć na dłuższy czas z Izby; jakkolwiek wskutek wrzasku i gadatliwości opozycyi zdołano zaledwie tylko budżet uchwalić, to jednak właśnie w tym ostatnim okresie prawodawczym w wysokim stopniu wystąpił na jaw ten prawdziwie pocieszający objaw, iż rząd i partya narodowa wraz ze związanym z nią klubem serbskim, szli solidarnie i w zasadniczych kwestyach skutecznie się wspierać potrafili. Pod tym względem wielką zasługę przyznać należy banowi, który energią, umiarkowaniem i taktem zdobył sobie nietylko najzupełniejsze uznanie rządu węgierskiego, ale zaczyna pozyskiwać dla siebie także żywsze sympatye wśród narodu kroackiego. Charakterystyczne też to zjawisko, iż właśnie wśród dyskusyi budżetowej, a więc podczas skandalicznych wystąpień Barcicza, Hinkowicza, Pilepicza i Bakarcicza, nie odezwał się ani razu przywódca partyi Dr Antoni Starcewicz, ani też jego następca i kuzyn, słynny ze swych najgrubszego kalibru impertynencyj, Dr Dawid Starcewicz.

Być może, że zagadkę tę wyjaśnił mimowolnie jeden z koryfeuszów tej partyi Franciszek Folnegowicz, oświadczając, iż zamiarem ich nie jest obalić hr. Khuen-Hederwarego, lecz podkopać obecny system. „Ja chętnie upadnę, jeżeli tylko obecny system trwale wzmocnionym zostanie“ — odparł na to bezzwłocznie ban. A odpowiedź ta nie zdaje się być czczym tylko frazesem, bo właśnie fakta dowodzą wymownie, iż dzięki zdolności, dobrej woli i energii młodego bana i jego pomocnika Daniela Stankowicza, szefa oddziału dla spraw wewnętrznych, daje się dostrzedz wzmocnienie obecnego systemu na wszystkich polach publicznej działalności. W opinii wyrobiło się już dziś dość powszechne mniemanie, iż w Kroacyi dzieje się lepiej, iż widoczny jest postęp w dziedzinie administracyi i sądownictwa, iż wszędzie widać większy ład, spokój i bezpieczeństwo. Te początki dobrego każą wróżyć o jeszcze lepszej przyszłości, a jej podstawą i trwałym zadatkiem byłoby pomyślne załatwienie w każdym razie wysoce w kraju niepokojącego umysły zatargu prawno-państwowego Kroacyi z Węgrami, do czego właśnie przystąpić ma deputacya regnikolarna. Od rezultatu jej prac zależeć będzie niewątpliwie, czy z taką konsekwencyą i systematycznością przeprowadzany przez bana system obecny, zyska głębszą w kraju podstawę i na dłuższy czas się ubezpieczy.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Belgrad 20 maja.

(*B*) W moim ostatnim sytuacyjnym liście wykazałem, iż zmiana serbskiego gabinetu według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpi dopiero po zamknięciu peryodu prawodawczego obecnej skupczyny. Twierdzeniu temu nie zadała wcale kłamu świeża rekonstrukcya gabinetu Garaszanina. Gabinet ten w rzeczywistości nie doznał zasadniczej modyfikacyi, podał się on do dymisyi tylko *pro forma*, gdy p. Nowakowicz stanowczo obstawał przy dymisyi. Tego postanowienia byłego ministra spraw wewnętrznych nie spodziewano się, owszem przypuszczano ogólnie, iż wytrwa on na swojem stanowisku aż do zakończenia peryodu prawodawczego. P. Nowakowicz, który już niejednokrotnie podawał się do dymisyi, a następnie ją cofał, stał się tym razem niewzruszonym.

Motywem tego kroku jest istniejący już oddawna antagonizm między nim a p. Garaszaninem. Pod względem politycznym były mianowicie dwa punkty sporne, które obu mężów stanu od siebie oddzieliły. P. Nowakowicz był za tem, aby jak najrychlej przystąpiono do reformy ustaw, p. Garaszanin zaś, jakkolwiek przekonany jest o konieczności tej reformy, to jednak sądzi, że podjęcie tego dzieła nie jest jeszcze na czasie.

Dalej zwalczał p. Nowakowicz myśl przeniesienia siedziby skupczyny do Niszu, a w ostatniej chwili przybył do nieporozumienia jeszcze trzeci osobisty moment, który poróżnił p. Nowakowicza z prezesem ministrów. Momentem tym jest nagłe i niespodziewane przeniesienie w stan rozporządzalności byłego serbskiego posła w Rzymie, profesora Kujundzica, który jest szwagrem Nowakowicza. Przeniesienie to nastąpiło z tej przyczyny, gdyż p. Kujundzic opuścił swą posadę i udał się do Belgradu, nie prosiwszy poprzednio o urlop ministra spraw zagranicznych. Była to w każdym razie samowolność, ale mimo to jego natychmiastowe usunięcie, wydaje się być zarządzeniem zbyt surowem wobec wybitnego członka partyi rządowej, który złożył niemałe zasługi jako prezydent poprzedniej skupczyny. Co się jeszcze w ostatnim czasie przyczyniło do tego, aby p. Nowakowicza stanowczo skłonić do ustąpienia, to nie jest wiadomem. Nie można wątpić, iż p. Nowakowicz może najwybitniejszy talent swojej partyi, w niedługim czasie znowu zajmie ważne, jeżeli nie kierownicze stanowisko w serbskim rządzie.

W końcu dodam jeszcze kilka uwag o nowym ministrze skarbu p. Petrowiczu. Jest on synem osiadłego tutaj lekarza i kończył swoje studya w Wiedniu i Berlinie. Powróciwszy do Belgradu, był on jakiś czas za Risticza sekretarzem w ministeryum spraw wewnętrznych, a gdy Risticz objął tekę ministra spraw zewnętrznych, został Petrowicz jego prywatnym sekretarzem. Na ostatnią okoliczność zwracają z wielu stron uwagę, a wstąpienie jego gabinetu, uważają niektórzy za symptom pewnego zwrotu do kierunku Risticza. Faktem jednak jest, iż p. Petrowicz, jakkolwiek nie zerwał naturalnie osobistych stosunków ze swoim dawnym szefem i protektorem Risticzem, to jednak w ostatnich latach nie odegrał żadnej roli politycznej. Jest to bardzo dzielna siła fachowa. Petrowicz brał wybitny udział we wszystkich finansowych przedłożeniach rządu, bronił ich zręcznie i gorąco w skupczynie i jest osobistością, cieszącą się sympatyami króla, na którego życzenie nastąpiło powierzenie mu teki ministra skarbu. Nominacya Petrowicza nie ma tedy znaczenia politycznego, lecz jest raczej rezultatem jego osobistych przymiotów.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował auskultanta Józefa Młynarskiego adjunktem sądu powiatowego w Kamionce Strumiłowej.

Wybory.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego, otrzymał w dniu 21 i 22 wiele sprawozdań od Komitetów przedwyborczych powiatowych, przedstawiających do zatwierdzenia i ogłoszenia kandydatury na okręgi wyborcze mniejszej posiadłości czyli gmin wiejskich, a nadmienić należy, że komitety te zło-

---

POTOP

(83) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom drugi.

(Ciąg dalszy.)

Żołnierze porwali znów księcia pod ramiona, Soroka zaś począł szukać mu po kieszeniach. — Po chwili znalazł list.

— Oto jeden dokument przeciw wam i waszym robotom – rzekł, biorąc go pan Andrzej. — Dowie się z niego król polski, co zamierzacie, dowie się i szwedzki, że chociaż teraz mu służycie, przecie już książę wojewoda zastrzega sobie wolność recedere, jeśliby się noga Szwedom miała powinąć. Wyjdą na jaw wszystkie wasze zdrady, wszystkie machinacye. A mam przecie i inne listy do króla szwedzkiego, do Wittemberga, do Radziejowskiego... Wielcy jesteście i potężni, a przecie nie wiem, czyli wam ciasno nie będzie w tej ojczyznie, gdy wam obaj królowie godną waszych zdrad rekompensę obmyślą.

Oczy księcia Bogusława zabłysły złowrogiem światłem, ale po chwili opanował gniew i rzekł:

— Dobrze kawalerze! na śmierć i życie między nami!... Spotkamy się!... Możesz przysporzyć nam trosków i sprawić wiele złego, ale to jeno powiem: nikt nie śmiał dotąd tego uczynić w tym kraju, coś ty uczynił, i biada tobie i twoim!

— Ja sam mam szablę do obrony, a swoich mam czem wykupić! — rzekł Kmicic.

— Ach! masz mnie jako zakładnika! — rzekł książę.

I mimo całego gniewu, odetchnął spokojniej; zrozumiał jedno w tej chwili, że w żadnym wypadku życiu jego nic nie grozi, bo jego osoba zbyt jest Kmicicowi potrzebna. Postanowił z tego korzystać.

Tymczasem puścili się znów rysią i po godzinie drogi ujrzeli dwóch jeźdźców, z których każdy prowadził po parze jucznych koni. Byli to ludzie Kmicicowi, wysłani naprzód z Pilwiszek.

— A co tam? — spytał ich Kmicic.

— Konie nam się zmachały okrutnie, wasza miłość, bośmy nie wypoczywali dotąd.

— Zaraz spoczniemy!...

— Widać tu chałupę na zakręcie, może to karczma.

— Niech wachmistrz ruszy naprzód, obroki przygotować. Karczma, czy nie karczma, trzeba stanąć!...

— Według rozkazu, panie komendancie.

Soroka wypuścił konia, a oni podążali za nim zwolna. Kmicic jechał z jednej strony księcia, Lubieniec z drugiej. Książę uspokoił się zupełnie i nie wyciągał więcej na rozmowę pana Andrzeja. Zdawał się być zmęczony drogą, czy też położeniem, w jakiem się znajdował — i głowę pochylił nieco na piersi, a oczy trzymał przymknięte. Jednakże od czasu do czasu rzucał ukośne spojrzenia to na Kmicica, to na Lubieńca, którzy trzymali cugle jego konia, jakby upatrując, którego łatwiej będzie obalić, aby się wyrwać na wolność.

Tymczasem zbliżyli się do budowli, leżącej przy drodze na cyplu lasu. Nie była to karczma, ale kuźnia i kołodziejnia zarazem, w której jadący traktem zatrzymywali się dla przekuwania koni i reparacyi wozów. Między samą kuźnią a drogą rozciągał się niewielki majdan, nieogrodzony płotem, zrzadka porosły wydeptaną trawę; szczątki wozów i popsowane koła leżały rozrzucone tu i owdzie na owym majdanie, ale z przejezdnych nie było nikogo, jeno koń Soroki stał przywiązany do słupa. Sam Soroka rozmawiał przed kuźnią z kowalem Tatarem i dwoma jego pomocnikami.

— Niezbyt obfity będziem mieć popas — rzekł, uśmiechając się książę — niczego tu nie dostanie.

— Mamy żywność i gorzałkę ze sobą — rzekł Kmicic.

— To dobrze! trzeba nam będzie sił nabrać.

Tymczasem stanęli. Kmicic zatknął za pas krócicę, zeskoczył z kulbaki, i oddawszy bachmata w ręce Soroki, chwycił znów za cugle książęcego konia, którego zreszta Lubieniec nie popuszczał z ręki z drugiej strony.

— W. Ks. Mość zechce zejść z konia — rzekł pan Andrzej.

— A to czemu? będę jadł i pił z kulbaki — rzekł książę, pochylając się ku niemu.

— Proszę na ziemię! — zawołał groźnie Kmicic.

— A ty w ziemię! — krzyknął straszliwym głosem książę, i wyrwawszy z szybkością błyskawicy krócicę zza pasa Kmicica, huknął mu w samą twarz.

— Jezus Maryja! zakrzyknął Kmicic.

W tej chwili koń pod księciem, uderzony ostrogami wspiął się tak, iż wyprostował się prawie zupełnie, książę zaś przekręcił się jak wąż na kulbace ku Lubieńcowi i całą siłą potężnego ramienia pchnął go lufą między oczy.

Lubieniec wrzasnął przeraźliwie i spadł z konia.

Zanim inni mogli zrozumieć co się stało, zanim odetchnęli, zanim okrzyk zgrozy zamarł na ich wargach, Bogusław roztrącił ich jak burza, wypadł z majdanu na drogę i pomknął wichrem ku Pilwiszkom.

— Łapaj! trzymaj! bij! rozległy się dzikie głosy.

Trzej żołnierze, którzy jeszcze siedzieli na koniach puścili się za nim; lecz Soroka chwycił muszkiet oparty o ścianę i począł mierzyć do uciekającego, a raczej do jego rumaka.

Rumak zaś wyciągnął się jak sarna i biegł z szybkością strzały wypuszczonej z cięciwy: huknął strzał. Soroka rzucił się przez dym, aby skutek lepiej obaczyć; oczy przysłonił ręką, patrzył przez chwilę — i wreszcie wykrzyknął:

— Chybiony!

W tej chwili Bogusław zniknął na zakręcie, a za nim zniknęli goniący.

Wówczas wachmistrz zwrócił się do kowala i jego pomocników, którzy patrzyli aż dotąd z niemem przerażeniem na to co się stało — i zawołał:

— Wody!

Kowalczuki skoczyli ciągnąć żórawia, a Soroka klęknął przy leżącym nieruchomie panu Andrzeju. Twarz Kmicica była pokryta sadzą wystrzału i soplami krwi — oczy miał zamknięte, lewą brew, powiekę i lewy wąs osmolone. Wachmistrz począł naprzód dotykać z lekka palcami jego czaszki. Dotykał długo i ostrożnie, poczem mruknął:

— Głowa cała.

Lecz Kmicic nie dawał znaku życia i krew wydobywała mu się z twarzy obficie. Tymczasem kowalczuki przynieśli wiadro wody i szmaty do obcierania. Soroka z równąż powolnością i uwagą zabrał się do obmywania twarzy Kmicica. Nakoniec rana ukazała się z pod krwi i sadzy. Kula rozorała głęboko Kmicicowi lewy policzek, i zniosła zupełnie koniec ucha. Soroka począł badać, czy kość policzkowa nie jest strzaskana.

Po chwili przekonał się, że nic, i odsapnął głęboko. Równocześnie Kmicic pod wpływem zimnej wody i bólu jął dawać znaki życia. Twarz poczęła mu drgać, piersi podnosiły się oddechem.

— Żyje! nic mu nie będzie! — zawołał radośnie Soroka.

I łza stoczyła się po zbójeckiej twarzy wachmistrza.

Tymczasem na zakręcie drogi ukazał się Biłous, jeden z trzech żołnierzy, którzy pognali za księciem.

— A co? — spytał Soroka.

Żołnierz kiwnął ręką.

— Nic!

— A tamci prędko wrócą?

— Tamci nie wrócą.

Wachmistrz złożył drżącemi rękoma głowę Kmicica na progu kuźni i zerwał się na równe nogi.

— Jakże to?

— Panie wachmistrzu, to charakternik! Pierwszy dogonił go Zawratyński, bo miał najlepszego konia i dlatego, że mu się pozwolił dogonić. W naszych oczach wydarł mu szablę z ręki i sztychem przebił. Ledwie mieliśmy czas zakrzyknąć. Witkowski był bliżej i skoczył na ratunek... a ten ściął go w moich oczach... jakoby go piorun zatrzasnął!... Ani zipnął... a jam nie czekał kolei.. Panie wachmistrzu! on tu gotów jeszcze wrócić!

— Nic tu po nas! — krzyknął Soroka. — Do koni!

I w tejże samej chwili poczęli wiązać nosze między końmi dla Kmicica.

Dwóch ludzi z rozkazu Soroki stanęło z muszkietami na drodze, z obawy powrotu straszliwego męża.

Lecz książę Bogusław, w przekonaniu, że Kmicic nie żyje, wracał spokojnie do Pilwiszek.

O zmroku już spotkał go cały oddział rajtarów, wysłany przez Patersona, który zaniepokoił się długą nieobecnością księcia.

Oficer, ujrzawszy księcia, skoczył ku niemu.

— Wasza Ks. Mość... Nie wiedzieliśmy...

— Nic to! — przerwał książę. — Przejeżdżałem konia w kompanii tego kawalera, od którego go kupiłem.

A po chwili dodał:

— I zapłaciłem dobrze.

KONIEC TOMU DRUGIEGO.

(Ciąg dalszy nastąpi).

żone są przeważnie z wyborców włościan i naczelników gmin.

Mianowicie: komitety przedwyborcze z powiatów: mieleckiego, tarnobrzeskiego i ropczyckiego przedstawiły prawie jednomyślnie kandydaturę kanonika Ludwika **Ruczki**, proboszcza w Kolbuszowy, na okręg wyborczy mniejszej własności, złożony z tych trzech powiatów. Drugi kandydat, włościanin p. Benc otrzymał tylko w jednym komitecie tarnobrzeskim dwa głosy. Dodać należy, że X. kanonik Ruczka dotychczas posłował do Rady państwa z okręgu wyborczego większej posiadłości rzeszowsko-kolbuszowskiego.

Komitety przedwyborcze z powiatów tarnowskiego, pilznieńskiego i dąbrowskiego przedstawiły zgodnie większością głosów, a dąbrowski jednomyślnie, kandydaturę p. Ryszarda **Zawadzkiego**, prezesa sądu w Tarnowie, na okręg wyborczy mniejszej własności, złożony z tych trzech powiatów. Drugi kandydat X. Kopyciński, doktor teologii i prof. seminaryum duchownego w Tarnowie, przesłał do komitetu centralnego pismo, oświadczając szlachetnie, że cofa swoją kandydaturę, aby nie wywoływać waśni i utrzymać zgodę w tym okręgu wyborczym mniejszej własności.

Komitety przedwyborcze z powiatów: nowosądeckiego, limanowskiego, nowotargskiego i grybowskiego przedstawiły zgodnie i prawie jednomyślnie, dwa pierwsze świeżo, dwa następne dawniej, kandydaturę p. Leona **Jarosza**, prezesa sądu w Nowym Sączu, na okręg wyborczy mniejszej posiadłości, złożony z tych czterech powiatów.

Komitety przedwyborcze z powiatów: krakowskiego i chrzanowskiego przedstawiły: pierwszy wszystkiemi głosami mniej jednym, drugi jednomyślnie, kandydaturę hr. Antoniego **Wodzickiego** na okręg wyborczy mniejszej własności krakowsko-chrzanowsko-wielicki, lecz komitet wielicki nie nadesłał jeszcze swego sprawozdania z przedstawieniem kandydata.

Komitet przedwyborczy z powiatu brzeskiego uchwalił 12 maja jednomyślnie kandydaturę hr. Jana Stadnickiego na okręg wyborczy mniejszej własności brzesko-bocheńskiej i takową do zatwierdzenia komitetowi centralnemu przedstawił; zaś komitet przedwyborczy z powiatu **bocheńskiego** jeszcze żadnego sprawozdania z przedstawieniem kandydata do tej chwili komitetowi centralnemu nie nadesłał.

Komitety przedwyborcze z powiatów myślenickiego i wadowickiego odbyły w dniu 20 maja wspólny zjazd w Wadowicach w celu porozumienia się co do kandydata na okręg wyborczy mniejszej własności, złożony z tych powiatów. Przewodniczący na tem zgromadzeniu prezes komitetu powiatowego wadowickiego przesłał komitetowi centralnemu sprawozdanie, w którem zawiadomił, że przy wspólnem głosowaniu obu komitetów powiatowych, oświadczyło się za kandydaturą p. Józefa **Popowskiego** 21 głosów, a za kandydaturą p. Stanisława Dunina 9 głosów.

Prezes komitetu przedwyborczego w powiecie krośnieńskim p. Stanisław Starowiejski, zawiadomił komitet centralny, że w dniu 22 maja odbędzie się w Jaśle zjazd delegatów komitetów powiatowych krośnieńskiego, jasielskiego i gorlickiego, w celu stanowczego porozumienia się co do kandydata na okręg wyborczy mniejszej własności złożony z tych trzech powiatów, zaś poprzednio tenże przewodniczący przesłał sprawozdanie, że komitet krośnieński postawił kandydaturę p. Józefa **Jasińskiego**, dotychczasowego posła z tegoż okręgu wyborczego.

Ogłosiliśmy już, że komitety przedwyborcze z powiatów bialskiego i żywieckiego, uchwaliły zgodnie i jednomyślnie kandydaturę pana ministra **Ziemiałkowskiego** na okręg wyborczy mniejszej własności z tych powiatów złożony; zaś komitety z powiatów rzeszowskiego i kolbuszowskiego, postawiły również jednomyślnie kandydaturę hr. Zdzisława **Tyszkiewicza** na okręg wyborczy mniejszej własności rzeszowsko-kolbuszowski; w skutek tego drugi kandydat p. Michniewicz, sędzia w Brzezu, zawiadomił komitety powiatowe, że kandydaturę swoją cofnął. Przeto jedynie z powiatów tarnowskiego i niżańskiego nie nadeszło dotychczas żadne sprawozdanie o kandydacie na ten okręg mniejszej własności. Komitet centralny przedwyborczy na jutrzejszem plenarnem posiedzeniu ma rozstrzygnąć i zatwierdzić kandydatury przedstawione przez komitety powiatowe.

Kraków nie będzie się mógł żalić na brak kandydatów o krzesła poselskie w Radzie państwa, a nadmierną liczbą kandydatów przodować będzie miastom naszym. Obok kandydatur, które głos publiczny, jako najodpowiedniejsze uznał, to jest zasłużonych posłów pp. Leona Chrzanowskiego i profesora Dra M. Zatorskiego, którzy już na ostatniem zebraniu jako kandydaci do krzesła poselskiego popierani byli, w dniu wczorajszym, jako ostatnim terminie do zgłoszenia innych kandydatur zakreślonym, zgłoszono sześć kandydatur, a mianowicie p. p. Dra Adama Asnyka, literata i b. odpowiedzialnego redaktora *Nowej Reformy*, hr. Stanisława Mieroszowskiego, dotychczasowego posła, który jak powszechnie wiadomo, a o czem przed kilku dniami donosiliśmy, w tej kadencyi usunąć się postanowił od przyjęcia wszelkiego mandatu; Dra Józefa Bogdana Oczapowskiego, b. nadzwyczajnego prof. Uniwersytetu jagiellońskiego; p. Mieczysława Pawlikowskiego, właściciela dóbr i współredaktora *Nowej Reformy*; Dr Jonatana Warschauera, radcy miasta, i Dra Ferdynanda Weigla, adwokata krajowego, który, jak to na ostatniem posiedzeniu komitetu wyborczego sam oświadczył, również żadnego mandatu w tej kadencyi nie przyjmuje.

Oprócz zbiorowego zgłoszenia kandydatur powyższych przez kilkunastu wyborców, kandydatura Dra J. Warschauera popartą została nadto w dwóch oddzielnych pismach, z których jedno podpisane jest przez kilkudziesięciu wyborców starozakonnych, a drugie przez kilkunastu rękodzielników chrześcian.

Centralny komitet wyborczy dla wschodniej części Galicyi zatwierdził i ogłasza następujące kandydatury:

1) hr. Augusta **Łosia** na okręg wyborczy mniejszych posiadłości powiatów Sambor-Rudki-Staremiasto-Turka;

2) p. Mikołaja **Wolańskiego** na okręg wyborczy mniejszych posiadłości powiatów Buczacz-Czortków.

Na wiadome zapytanie miejskiego komitetu w Brodach, oświadczył centralny komitet krajowy, że niema nic przeciw kandydaturze radcy dworu p. **Sochora**, jeżeli tylko ten kandydat solidarnie postępować będzie z Kołem polskiem i wstąpi do Koła.

Ze Stanisławowa otrzymał centralny komitet zawiadomienie, że prócz komitetu pod przewodnictwem X. Dąbrowskiego, zawiązał się obecnie ogólny komitet miejski, który w tych dniach ma się ukonstytuować, i wybrać komitet ściślejszy w celu przeprowadzenia akcyi wyborczej.

Dziennik Polski pisze: Prawybory w okręgu wyborczym gmin wiejskich powiatów Kałusz-Dolina-Bóbrka wypadły na korzyść X. scholastyka **Sięgalewicza**; p. **Kułaczkowski** przepadnie więc niewątpliwie.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Zamiast dotychczasowych pogróżek wojny i szowinistycznych przeciw Anglii wycieczek, dzienniki rosyjskie zaczynają przemawiać w duchu pokoju i przewidywać możebność „dobrego sąsiedztwa“ z Anglią. *St. Pet. Wied.* jednak czynią to „dobre sąsiedztwo“ zależnem od pewnych okoliczności.

„Sąsiedztwo nasze z Anglią — powiadają — byłoby niezawodnie dobrem i zgodnem w takim razie gdyby było bezpośredniem, i bez wszelkich „pasów neutralnych“, odgraniczających sąsiadów. Zachowanie *in statu quo* niezawisłego Afganistanu stwarza niezawodny zarodek wielkich i nieuniknionych konfliktów, podporządkowanie zaś Afganistanu pod wpływ angielski — tego niebezpieczeństwa nie usuwa. — Przykład jaki daje konflikt teraźniejszy, dowodzi, jak mało krępuje Emira Afganistanu wrzekomy wpływ rządu indyjskiego i jak słabą stanowi on rękojmię zabezpieczenia Emira przeciw innym wpływom. Tymczasem niepodobna jest wątpić, że pokąd w sercu Emira walczyć będą sympatye ku Rosyi, to ku Anglii, dotąd pokój nie może się nigdy uważać za trwały w graniczących z Afganistanem krajach. Afganistan nie może uniknąć zwykłego losu słabych pomiędzy silnymi. Asymilacya musi się odbyć, a trudno przypuszczać, oglądając się na historyą, aby zniknięcie Afganistanu z karty politycznej Azyi środkowej odbyć się mogło bez walki...

„Powtarzamy więc, że pożądane obopólnie dobre sąsiedztwo Rosyi z Anglią możliwem będzie i trwałem wówczas, kiedy będzie bezpośredniem“.

Petersburski *Graždanin* zamieścił p. t. „Pouczający epizod,“ opowiadanie następujące:

„Dziesięć lat temu, w jednej ze wsi, zaludnionych przez byłych moich poddanych, miał miejsce następujący **casus**: Wieś S. leży w czarnoziemnym pasie gubernii p—ej; dusz ogółem około 400, nadział pełny, w tej liczbie do 300 dziesięcin dobrej ziemi i doskonałych łąk. Za czasów poddaństwa włość moja była jedną z najbogatszych w powiecie. W końcu 60-tych l., siedmiu pijaków i krzykaczy zawładnęło wiejskim samorządem i rozporządzeniami swemi doprowadziło włościan do stanu zupełnej nędzy. Łąki oddawano w dzierżawę, połowa ornych gruntów pozostawała nieuprawną, a we wsi całej było do 60 koni i 20 krów, a do 1 stycznia 1875 roku zaległości podatkowe urosły do 7,000 rubli. Wszystkie moje prośby i starania, aby miejscowe władze zwróciły uwagę na ten krzyczący stan rzeczy, nie odniosły żadnego skutku. Pamiętając jak onego czasu rózgi (długo służyłem w wojsku), okazywały czasami dobroczynny wpływ na rozpuszczone, pijane indywidua, poradziłem, rozmawiając ze swoim „starszyną,“ chłopem trzeźwym i rozsądnym, aby zawezwawszy sędziów i pisarza, jechał do wsi S. i oćwiczył wspomnianych powyżej krzykaczy. Po upływie dwóch dni „starszyna“ zaszedł do mnie i doniósł, że „pisarza i sędziów nie brał,“ ale oćwiczył rózgami nie 7, lecz 19 osób: „przecie łotry te stanęli kością w gardle wszystkim, i włościanie radzi byli powszechnie, że ich ukarano.“ Na zapytanie moje, czemu ukarał 19, a nie siedmiu tych, o których mu wspominałem, starszyna odpowiedział, że pijaków nie 7, nie 19, lecz daleko więcej, i on tylko najbardziej krnąbrnych dziewiętnaście co się zowie oćwiczył. Minęło pięć lat. Wieś S. mogła wystawić do 360 konnych furmanek, miała dwa stada rogatej trzody, ogółem do 600 głów, i dzierżawi u sąsiednich obywateli do 200 dziesięcin ziemi, a o zaległościach podatkowych mowy nie ma. Policya do wsi S. po podatki nigdy nie zagląda.“

Herat figuruje zawsze jeszcze na kolumnach dzienników rosyjskich, coraz częściej jednak można się w nich spotkać z myślą, że Herat Rosyi nie jest potrzebny. — *Sowremiennyja Izwiestija* poruszają świeżo tę właśnie myśl, motywując ją następującem rozumowaniem:

„Błogosławiona ziemia Heratu żadnych korzyści namby nie przyniosła. Byłoby to cudem nad cudami, gdybyśmy potrafili wyciągnąć z niej jakikolwiek pożytek dla siebie. Zazwyczaj, chociażbyśmy najbogatszy kraj jakiś zaanektowali, przyłączenie jego naraża nas na same wydatki grube, nie przynosząc żadnych dochodów, jest słowem ciężarem dla nas, a nie korzyścią. Prowincya Fergańska — czyż to nie raj ziemski, nie ziemia mlekiem i miodem płynąca? Od czasów starożytności dalekiej o jej bogactwie krążą czarujące legendy. Toż samo można powiedzieć o Kaukazie, który posiada skarby prawdziwe, tudzież o Amurze i kraju Urusyjskim. I ten, i ów i tamten kraj — to są prawdziwe skarbnice bogactw, ale skarbnice *in spe*, — w obecnej zaś chwili, tak jak rzeczy dziś stoją — i na Kaukaz, i na kraj Urusyjski, i na Fergeński łoży, rujnuje się i zapija się wódką nasz wielkorosyjski, moskiewski, włodzimirski i penzeński chłopek, a skarb nasz niema z nich nic. To samo niezawodnie byłoby i z Heratem: po cóż on tedy nam?“

Rozumowanie to jednak *Sowr. Izwiestij* nie trafia do przekonania dziennikowi *Nowoje Wremia*, który, nie zaprzeczając prawdzie zasadniczego twierdzenia, — powiada, że idąc loicznie za niem, powinnaby Rosya wyrzec się i Fergenu i Kaukazu, i Ziemi Amurskiej — ba — może nawet Królestwa Polskiego, które także dużo kosztuje, a mało co przynosi. Byłoby to konsekwentnem, ale wątpimy, by tego pragnęły nawet *Sowr. Izwiestija*.

Dnia 10 maja główny współpracownik i członek redakcyi dwutygodnika *Nowosti* p. M. Pieskowskij, przy wyjściu z mieszkania p. G. Gradowskiego, na rogu ulic Basiejnej i Nadieżdinskiej, na wschodach ciemnych, przy samem wyjściu na ulicę, został skaleczony przez wybuch jakiejś mieszaniny chemicznej, spowodowany przez nieznanego mężczyznę, który zniknął. Głównie ucierpiały prawe oko, twarz i wielki palec lewej ręki. *Nowosti* zwracają uwagę, że od przeszłej jesieni już to czwarty wypadek napaści na przedstawicieli prasy petersburskiej.

Na posiedzeniu rady miejskiej w Goldyndze, odczytano wezwanie kuratora dorpackiego okręgu naukowego, aby miasto przyłożyło się do kosztów utrzymania szkoły miejskiej z wykładem w **języku rosyjskim**, zakładającej się w Goldyndze. Rada miejska postanowiła nie przyjmować w tem żadnego udziału. Po takiej decyzyi, jak donoszą miejscowe gazety, zwierzchność miejscowego okręgu naukowego postanowiła przystąpić do zreformowania miejscowej rządowej szkoły powiatowej, gdzie dotąd wszystkie przedmioty wykładano po **niemiecku**, na szkołę miejską z **rosyjskim** językiem wykładowym.

Hrabia Heiden, jenerał gubernator Finlandyi, ogłosił w urzędowej gazecie *Finlands Allmä an-Tindning*, że wskutek niepatryotycznego zachowania się pism finlandzkich w chwili, gdy była obawa wojny z Anglią, a zwłaszcza wskutek licznych artykułów w *Helsingfors Dagbladet* i *Nya Pressen*, dowodzących, iż zatarg Rosyi z Anglią jest dla Finlandyi sprawą obcą i zupełnie obojętną — postanawia wprowadzić napowrót dawne cenzuralne ograniczenia prasy.

Emancypacya Egiptu.

Kairski korespondent *Polit. Corr.* donosi o usposobieniu ludności egipskiej na wieść o pokojowem załatwieniu zatargu angielsko-rosyjskiego, i stwierdza, że cały Egipt powitał z radością zwrot pokojowy, a podaje, jako przyczynę powyższego objawu następujące szczegóły: Jakkolwiek Anglicy są tu znienawidzeni i jakkolwiek ludność Egiptu powitałaby z radością dzień, w którymby wojska angielskie zupełnie opuściły Egipt, to jednak nikt wcześniej nie życzy sobie tej zmiany przynajmniej dopóty, dopóki nie będzie powszechnie wiadomo, w jaki sposób utrzymany być może nadal porządek i bezpieczeństwo. Przerażeni klęskami ostatnich lat, nie obawiają się Egipcyanie niczego tak mocno, jak stanu niepewnego. W razie, gdyby załogi angielskie zastąpione zostały wojskami włoskiemi, to byłby to w oczach ludności tutejszej postęp, ale zastąpienie załóg dotychczasowych przez Turków, poczytałaby, szczególniej ludność arabska, za prawdziwe nieszczęście.

Prawdziwa trwoga panuje we wszystkich sferach na myśl, że Turcy mogliby ponownie rozgospodarować się trwale w Egipcie. Rozumują tutaj tak: Gdyby Anglia zmuszona była odwołać swoje wojska, musiałaby oczywiście wezwać interwencyi sułtana, gdyż wzajemne współzawodnictwo mocarstw europejskich nie pozwoliłoby jej myśleć o innych załogach; otóż w każdym razie wolelibyśmy już znienawidzonych Anglików, niż gospodarstwo tureckie. We śnie i na jawie marzą natomiast Egipcyanie tylko o tem, ażeby się pozbyć wszelkiej obcej opieki, i zupełnie wyzwolić tak od zwierzchnictwa sułtańskiego, jakoteż z pod kontroli europejskiej. Ale gdyby mieli wybierać z dwojga złego, to przenoszą zawsze kontrolę europejską nad administracyę turecką. Twierdzić można, że zbiorowa kontrola europejska, miałaby nawet pewne sympatye i byłaby radośniej powitaną, niż okupacya przez jedno odosobnione mocarstwo.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 maja.

Prezydent miasta Dr **Szlachtowski** wyjechał do Szczawnicy, gdzie zabawi dni kilka, a prawdopodobnie we wtorek już najbliższy powróci do Krakowa.

— **Zwołane na wczoraj** posiedzenie krakowskiej filii Stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża“ nie przyszło do skutku z powodu braku liczniejszego kompletu i dlatego odroczonem być musiało aż do czasu po Zielonych Świątkach. Dotychczas wpisało się zaledwo kilku nowych członków.

— **Zielone Świątki** zwiastują już nagromadzone w wielkiej ilości na dzisiejszym targu wiązki tataraku, używane tak tradycyjnie u nas do majenia domów i mieszkań, a z których drobna dziatwa po przedmieściach korzysta jako z instrumentów muzycznych w swoim rodzaju. Na Bielany też ciągną już gromady przekupniów, by tam około klasztoru rozbijać namioty, urządzać karuzele itd. dla tych Krakowian, którzy bez wycieczki w Zielone Święta na Bielany uważaliby rok za przepadły i niebyły w ich życiu, dlatego też ciekawie zajmują się meteorologią, ażali zanosi się na pogodę, która tak kapryśną jest obecnie, a często niespodzianki sprawia zebranym na Bielanach.

— **Majówka** Towarzystwa c. k. weteranów wojskowych odbędzie się w d. 31 b. m. (w niedzielę) na Woli Justowskiej. Program tej wycieczki jest następujący: O godzinie 9ej rano zgromadzą się uczestnicy majówki w koszarach straży pożarnej; o godzinie 10ej odprawi się nabożeństwo w kościele ś. Barbary, poczem nastąpi pochód z muzyką przez Rynek, ulicę Wolską na Wolę Justowską. Na Woli da się słyszeć w ogrodzie koncert muzyki Towarzystwa. W dalszym toku programu jest wycieczka do groty w Panieńskich Skałach, tańce i rozmaite zabawy, koncert muzyki Towarzystwa, podczas którego odbędzie się wylosowanie trzech złotych upominków dla dam; tańce, serenada i ognie sztuczne; powrót z muzyką i z pochodniami przy oświetleniu ogniami bengalskiemi.

— **Krakowskie Towarzystwo wioślarskie** po dłuższej zimowej przerwie, rozwinęło energicznie swoją działalność. Za staraniem Wydziału wybudowany został na prawym brzegu Wisły dom Towarzystwa, w którym w dolnej umyślnie na ten cel przeznaczonej obszernej halli, znajdują się piękne łodzie sportowe konstrukcyi angielskiej, na górze zaś znajdują się pokoje dla gości i dla członków Towarzystwa. Skład obecnego Wydziału, któremu Towarzystwo zawdzięcza, w tak krótkim czasie, bo zaledwie po roku istnienia, pomyślny rozwój, jest następujący: Prezes: Sobiesław hr. Mieroszowski, Wice-prezes, Alfred Biasion, Sekretarz, Dr Serafin Chmurski, Podskarbi, Jakób Bałłaban, Naczelnik przystani, Wł Dyktarski, Naczelnik jazdy, Edmund Walkowski. Wydziałowi: Bolesław Woysym Antoniewicz, Zygmunt Chwalibogowski, Aleksander Gędłek, Wł. Grabowski, Andrzej bar. Konopka, Jan Skirliński, Jan Staszczyk, Ludwik Zawiłowski, Michał Zieleniewski. Uroczystość zatknięcia flagi na domu Towarzystwa i otwarcie sezonu wioślarskiego odbyła się w dniu 14 b. m. przy licznym współudziale członków. Zgłoszenia na członków Towarzystwa przyjmuje podskarbi p. Jakób Bałłaban, Wielopole l. 7, dom własny.

— **Budynki szkolne** tudzież przyrządy szkolne są temi dniami badane pod względem potrzeb i napraw. Komisya, która zajmuje się temi przedzimowemi zapotrzebowaniami, bardzo słusznie w tym roku o dwa miesiące wcześniej, niż zwykle rozpoczęła swoje czynności. Wiceprezydent miasta p. Friedlein łącznie z pp. radcami miejskimi Armółowiczem i Kwiatkowskim, przechodzą w najdrobniejszych szczegółach wszelkie zażądane naprawy ze strony zarządów szkół tudzież Radę szkolną okręgową. Najpiękniej ze wszystkich budynków, dotąd oglądanych, w całem tego słowa znaczeniu wzorowo utrzymaną jest szkoła żeńska podwawelska, pod zarządem panny Pogonowskiej pozostająca i szkoła p. Maciołowskiego. Szkoły te są przedmiotem zwiedzania obcych, przejeżdżających przez Kraków. Bardzo praktycznem okazało się pokostowanie olejno ścian szkolnych, jako trwałe i nie niszczące ubiorów dzieci, zarządzone w roku przeszłym.

— **Anna ze Schmidów Pollerowa**, matka znanej w mieście naszem rodziny Pollerów, obywatelka miasta Krakowa, zmarła tu dzisiaj, przeżywszy lat 86. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 5-tej wieczorem z domu przy ulicy Szpitalnej. — Była to jedna z tych cichych kobiet, prawdziwych opiekunek domowego ogniska — a cały sposób życia świadczył najlepiej o zaletach zmarłej.

— **Saladyn Karol Ramlow**, doktor medycyny, emerytowany lekarz górnictwa w Królestwie Polskiem, weteran z r. 1831, ozdobiony krzyżem *virtuti militari*, zmarł w Dąbrowy. Dwaj synowie p. Ramlowa emigrowali po r. 1863 — jeden zmarł w Panamie przy budowie kanału, drugi w Paryżu. Zmarły był teściem p. Władysława Łuszczkiewicza, dyrektora Muzeum narodowego.

— **Wygnaniec z Prus**. Dziś przybył do Krakowa opatrzony w dobre świadectwa gospodarzy Niemców z Prus wschodnich, inspektor Polak Krąkowski wydalony skutkiem ostatnich rozporządzeń ministeryalnych. Uzdolnienie do gospodarstwa poświadcza pismo polecające, które otrzymała redakcya *Czasu* od jednego z obywateli Niemców, z prośbą o wyjednanie mu miejsca. Jest to dowodem, że rozporządzenie ministeryalne wywołało oburzenie wśród obywateli niemieckich i dotyka ludzi pracy.

— **Dar**. Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły rz.-kat. komitetowi kościelnemu w Bruchnalu, w po-

---

Drzewo Wolności.

Mytologia wszystkich prawie ludów wspomina o rozmaitych obchodach, któremi witano nadchodzącą wiosnę. Szczególna ta cześć dla najpiękniejszej z pór roku tłumaczyć się daje większem zespoleniem się ludów na niskim szczeblu cywilizacyi stojących z przyrodą, a zwłaszcza nieznajomością praw przyrody, która powodować musi przypisywanie zmian w porach roku siłom nadprzyrodzonym, bezpośredniemu mięszaniu się bogów w zjawiska natury. Ztąd niektóre ludy w rozkwicie wiosennym upatrywały zwycięztwo dobrego boga nad złym i witały wiosnę rozmaitemi obrzędami i ofiarami na cześć dobrego boga, wyzwalającego ludzi z objęć mroźnej zimy. Ztąd gałęziami i liśćmi zdobiono domy na wiosnę, a gałązki świeżo rozkwitłe uważano niejako za symbol wolności, którego widok uradował Noego, gdy zamkniony w arce oczekiwał, rychło opuści swe pływające więzienie.

To wyobrażenie przywiązywane do gałązek wiosennych przetrwało gdzieniegdzie wieki całe. — I tak w r. 1620 wyznawcy zasad Browna (Independenci), uciekający z Holandyi przed prześladowaniem religijnem, nazwali okręt, mający ich przewieść do Ameryki, „Majowem kwieciem“ (*May Flower*), jako symbol i wróżbę spodziewanej wolności.

W sto kilkadziesiąt lat wybuchła wojna Amerykańska o niepodległość. Znów rozkwitające drzewo wzięto za symbol wolności, a drzewo w Bostonie, pod którem schodzili się patryoci na naradę obdarzono nazwą **drzewa wolności**. Za przykładem Bostonu sadzono w Ameryce drzewa wolności wszędzie, gdzie się Anglików pozbyto. Jak wszystko, co przypominało rewolucyę, tak i drzewa wolności prześladowała reakcya. Po zdobyciu Bostonu kazał natychmiast jenerał angielski Gaye ściąć drzewo wolności, ale zwróciwszy tem samem uwagę na to nowe godło rewolucyjne, dał tem ogólniejszy pochop do sadzenia drzew wolności. Z Ameryki dostał się ten zwyczaj do starego świata, a raczej powrócił do niego w nowej szacie. Pierwsza Francya w czasie wielkiej rewolucyi zasadziła drzewo wolności, a właściwa wiekowi XVIII przesada, nadała mu swoje piętno i na pięknym prostym i naturalnym symbolu wycisnęła charakter sztuczny, przesadny i teatralny.

Wiadomo, jak wiek XVIII lubiał wszelkiego rodzaju przesadę w wszystkich objawach życia. Szczególniej przodująca Europie Francya, choć w niej już biły tętna wielkiej rewolucyi, na zewnątrz pielęgnowała jeszcze zgrzybiałe formy i nędzę ludu zakrywała blaskiem pełnego przepychu dworu. Teatralne obrzędy i uroczystości z początku tylko dla uświetnienia ważniejszych wypadków używane, powtarzały się tak często, że weszły w codzienny obyczaj.

Pochwały Rousseau'a dla stanu natury wywarły jednak swój wpływ; przyjadły się etykietalne obrzędy, więc z entuzyazmem chwalono życie idyliczne, prostotą, i z namiętnością właściwą Francuzom rzucono się w to przeciwieństwo — lecz z przyzwyczajenia **wpadnięto** znów w przesadę. Przykład Francyi odbija się najlepiej na Polsce, zdawna wzór z Francyi biorącej. Obrazem naśladownictwa Francuzów jest literatura ówczesna: królują w niej czuli pasterze i tkliwe pasterki Filony, Amarylle, Chloryndy etc., entuzyazmują się poeci bekiem owiec, dojeniem krów, bo sama Marya Antonina ubrana za pasterkę, lubiała przecież czasem w Trianon doić krowy. Gdy w Nowym Świecie walczono o wolność, gdy symbol i powiew wolności dostawał się już do Europy, stara Europa nie otrzeźwiała jeszcze i bawiła się bez troski. W Wenecyi karnawał trwał pół roku. W Polsce literatura i polityka zaczynała już wchodzić na nowe tory, do konstytucyi 3-go maja wiodące, ale to nie przeszkadzało naśladować balów i zabaw wersalskich z zachowaniem całej charakterystycznej dla owego czasu afektacyi i przesady. Kiedy Stanisław August odwiedzał w r. 1783 Litwę, witały go w drodze nimfy poezyami, dalej zastępował mu drogę kupiec z Chin jadący na ośle afrykańskim, ofiarujący ananasy; wypoczynek nastąpił w tureckiej plebanii! w której znalazła się bogini tryumfu, z meczetu zaś pobliskiego witał króla mufty językiem tureckim, dziewica ofiarowała mu ptaszka w klatce, od dzikich ludzi przybył kuryer na wole, a przyjęcie zakończyło wesele chłopskie, wyżynki — i zdobycie fortecy bronionej przez wojsko izraelskie!

W takich to czasach wstrząsnęła Francyą, a za nią i resztą Europy wielka rewolucya. Cały gmach życia społecznego wstrząsł się do głębi, lecz przesada i afektacya pozostały, tylko użyto ich w nowym kierunku, dla uświetnienia nowego porządku rzeczy.

Już król francuski musiał przywdziać czerwoną **czapkę wolności**, już miliony nosiły **trójkolorową kokardę**. Z za morza wzięto jeszcze jeden symbol — **drzewo wolności**. Podobno pierwszy zasadził je z wybuchem rewolucyi Norbert de Pressac, proboszcz w St. Gaudens w departamencie Vienne i polecał z kazalnicy sadzenie i rozkrzewianie symbolu wolności. Europejski smak ówczesny nie mógł się jednak zadowolić tak prostym symbolem.

Strojono go więc w czapkę wolności, w trójkolorowe szarfy, wieczorem w kolorowe lampiony. Pod jego cieniem tańczono śpiewając Marsyliankę. Dotąd symbol ten nie miał urzędowej sankcyi; zgromadzenie narodowe wprowadziło go urzędownie.

Młoda Republika, pragnąc zewnętrznym blaskiem nadać uroku nowo tworzącej się formie, urządzała — a trzeba jej przyznać, że umiała urządzać — świetne obchody swych świąt narodowych, a dopomagali jej w tem najwięksi ówcześni artyści, jak np. David.

Dnia 14 lipca 1792, na placu marsowym, stanęło 83 namiotów, przedstawiających takąż liczbę departamentów. Obok każdego stało **drzewo wolności**, zdobne w trójkolorowe chorągwie. W środku znajdował się ołtarz Ojczyzny, z jednej strony pomnik dla poległych w walce z wrogami, z drugiej drzewo, zwane **drzewem lenności**, na drewnianej podstawie; na niem wisiały korony, wstęgi orderowe, infuły, kapelusze doktorskie, przywileje szlacheckie, tarcze herbowe i t. d. To drzewo lenności wraz z wszystkiemi na niem zawieszonemi symbolami, po złożeniu przysięgi na Ołtarzu Ojczyzny, spalono i na placu pozostały tylko drzewa wolności, jako symbole nowo-zainaugurowanej ery. Lecz era ta ledwo rok przetrwała, gdyż już w rok potem obchodzono jeszcze uroczyściej nową konstytucyę Francyi. Nieruchome drzewo wolności nie nadawało się do obchodu — który, według programu, odbyć się miał na kilku miejscach. Więc najstarsi deputaci departamentów nieśli w rękach tylko małe **gałązki oliwne**, ozdobione w trójkolorowe szarfy. Zamiast drzewa lenności, spalono trumnę za pochodem wiezioną, na której znajdowały się godła minionej epoki. Osobne uroczystości odbywały się pod drzewami wolności, które za przykładem Pressaca sadzono w całej Francyi. Z początku sadzono topole, ale gdy te się okazały nietrwałemi i wywoływały przycinki ze strony rojalistów, poczęto sadzić dęby, a w czasie powyżej opisanego święta kwitło na ziemi francuskiej około 60,000 dębów wolności. Konwent polecił pielęgnować je i w razie uschnięcia, zasadzić nowe. Za uszkodzenie drzewa wolności naznaczono karę śmierci. (Uchwała z roku II Rzpltej dnia 4 Pluviose).

Zwyczaj sadzenia drzew wolności przeszedł daleko poza granice Francyi. Gdziekolwiek posunęły się zwycięzkie zastępy Rzpltej, tam też zakwitały drzewa wolności, a ze zmianą pana kraju ginęły pod toporem reakcyi. Tak w Neapolu i w Rzymie ten sam lud, który śpiewem i radością witał sadzenie drzewa wolności, po ustąpieniu Francuzów ściął je wśród szyderstw, i ofiarował je królowi obojga Sycyii do kuchennego ognia.

Później w rewolucyi francuskiej z roku 1830 i 1848, powtórzono obrzęd sadzenia drzew wolności, w r. 1848 także we Włoszech, w Bawaryi, w r. 1851 w St. Imer w kantonie Bern, ostatni raz wreszcie w r. 1870 w Paryżu.

Jedno z drzew wolności z czasów wielkiej rewolucyi utrzymało się w Paryżu na przedmieściu St. Antoine do r. 1830. Inne usunięto w r. 1850 dla ułatwienia komunikacyi.

Polska, która tylko z Francyi naśladowała, nie pozostała obojętną na wpływy rewolucyi francuskiej. Wprawdzie zmora Jakóbinizmu budziła wstręt i obawę, a republikanów identyfikowano z Jakobinami i gilotyną, której bardziej się obawiano, niż dziś dynamitu, ale mimo to wpływ rewolucyjny czuć się silnie dawał i wdzięczne znajdował echo wobec ucisku moskiewskiego.

Już w r. 1790 w kwietniu spostrzeżono w Warszawie na ulicy Krakowskiej trzech ludzi z trójkolorowemi kokardami, ale „porwano ich zaraz do kordygardy Marszałkowskiej i więcej nic nie słychać o nich, a pytać niebezpieczno, aby za przyjaciela Jakóbinów nie być poczytanym.“ (Kitowicz).

O sadzeniu drzew wolności w Polsce w drukowanych dziełach nie znaleźliśmy śladu. Lecz zwyczaj ten musiał być znanym i naśladowanym. Legiony nasze współdziałały przy tworzeniu republik włoskich, legioniści kniaziewicza zatknęli sztandar polski na murach Kapitolu, a może brali udział w uroczystości sadzenia drzewa wolności w wiecznem mieście. Czyżby więc drzew wolności nie sadzono w Polsce? Tak nie było.

Mało kto wie może, że w **naszem mieście** do dziś dnia zielenieje jedno z najstarszych, a może jedyne dziś w Europie **drzewo wolności**.

Wspaniały wiąz w okolonem sztachetami zagłębieniu, między wylotem ulicy szpitalnej a pomnikiem Straszewskiego, jest takiem pamiątkowem **drzewem wolności**; tradycya opowiada, że sadził je Tadeusz **Kościuszko** w r. 1794. Wedle innych miał je sadzić ks. Józef Poniatowski w r. 1809. Przykład Bostonu i Paryża znalazł więc naśladowanie i u nas, a żywa ta pamiątka chwil zapału i poświęcenia w przeszłości, niech będzie symbolem przyszłości.

Dr K. Bąkowski.

wiecie Jaworowskim, na restauracyę kościoła, zapomogi w kwocie 200 złr.

— **Biecz** 20 maja. Wczoraj odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki powszechnie znanego i szanowanego lekarza tutejszego Dra Antoniego Kotowicza, który przed laty 33 stale tu osiadł. Nietylko miasto nasze ale i cała okolica poniosła przez śmierć Dra Kotowicza dotkliwą stratę, bo nieboszczyk był zdolnym lekarzem i z poświęceniem spieszył ze swą skuteczną pomocą na każde wezwanie, to też ten, co za życia nie jednę łzę osuszył, po zgonie strumieniami łez był opłakiwany.

— **Podwołoczyska** 20 maja. Wczoraj wieczorem spadł tu silny grad; zasiewy i drzewa owocowe poniosły bardzo znaczne szkody.

— **Paryż** 20 maja. Między rządem a paryską radą gminną stanął układ, w skutek którego słynne „Pole Marsowe“ przekształcone zostanie w ogród, a w jego środku wybudowany będzie wspaniały gmach na pomieszczenie wystawy międzynarodowej sztuki, mającej się odbyć w r. 1889. Natomiast na Courbevoie założony zostanie plac dla ćwiczeń wojskowych załogi paryskiej, odbywanych dotychczas na „Polu Marsowem.“

— **Alfons de Neuville** umarł w Paryżu, licząc lat 49. Urodzony w Saint-Omer we Francyi, miał być naprzód marynarzem, potem adwokatem, lecz mając pociąg do malarstwa, rozpoczął nowy swój zawód pod znanym malarzem Picot, gdzie go poznał sławny Delacroix, który mu życzliwych udzielał wskazówek. Pierwszy swój wielki obraz wystawił Neuville w r. 1859, przedstawiający epizod z bitwy. — Obraz ten dał jasno poczuć niepospolity talent młodego malarza, który w szybkiem następstwie wykończył znaczniejszą ilość obrazów bitw. Obrazy jego zachwycają urokiem ścisłych poglądów, równie jak drobnostkową dokładnością w oddaniu szczegółów wojskowych. Obrazy Neuvilla z wojny francuzko-niemieckiej rozniosły sławę znakemitego malarza, który w ostatnich latach odmalował wspólnie z Edwardem Detaille, szereg wielkich panoramowych obrazów.

— **Zakład św. Kazimierza** przy ulicy du Chevaleret Nr. 119 w Paryżu, przesyła nam sprawozdanie z r. 1884, z którego okazuje się, że jedynie prywatna dobroczynność dozwoliła opędzić wydatki zakładu, który daje przytułek 32 starcom i 70 sierotom. Wybór nowego komitetu nastąpił, według statutów 20go lutego r. b., do którego powołano następujących członków: Rada administracyjna: ks. Władysław Czartoryski, przewodniczący; margr. de Varennes, zastępca; p. Wład. Laskowicz, skarbnik; p. Baillehache, sekretarz; p. Bolesław Żychoń, sekretarz; X. Władysław Witkowski; p. T. Jełowicki; p. Benard, architekt; p. Aleksander Lambert; hr. Brochocki; p. Romuald Jaworowski; p. Dyonizy Zaleski. Komitet dam: hrabina de la Redorte, prezesowa; hrabina de Montessuy, wiceprezesowa; ks. Czartoryska; hr. Działyńska; p. Leonowa Faucher, hrabina Cornudet; hr. Karolowa Zamoyska; p. Ksawerowa Gałęzowska; pani z Chobrzyńskich Le Pargneux; hr. Brochocka; p. Duchińska; p. Adamowa Nathanson; Matka Mikułowska, przełożona zakładu. — W zakładzie znajdują się następujące osoby: przełożona Matka Mikułowska; 33 Siostr, 32 weteranów, sierot męzkich 18, żeńskich 56, 2 damy, jałmużnik, podmistrzyni i pięcioro służących; razem przeto 129 osób. — Dochody były w r. 1884 następujące: Wsparcie od ministeryum spraw wewnętrznych 5,000 fr.; pracownia 1,500 fr.; subwencye rządowe dla 30 weteranów 14,240 fr; pensye opłacane przez weteranów 1,370 fr.; renty i procenta 3,687 fr. 18 c.; dary 20,105 fr.; 75 c.; kwesta 800 fr.; sprzedaż akcyj 3,757 fr. 20 c.; saldo kasy 3,175 fr. 57 c. Razem 53,655 fr. 70 c. Wydatki: Spłata niedoboru z r. 1883: 7,682 fr.; koszta wyżywienia przez rok 30,165 fr.; oświetlenie, węgle, pranie itd. 5,857 fr.; bielizna 1,838 fr.; podatek, asekuracya 1,777 fr.; utrzymanie mebli i budynków 642 fr.; drobne wydatki, utrzymanie konia itd. 1,109 fr. 70 c.; honorarya Siostrom 1,200 fr.; honoraryum jałmużnikowi 480 fr.; płace służących 1,740 fr.; lekarstwa 35 fr.— Razem 52,525 fr. 60 c.— Pozostaje do zapłacenia: Dostarczycielom żywności 5,965 fr.; za utrzymanie budynków przedsiębiorcom 675 fr. Razem 6,640 fr. 25 c. Niedobór 5,530 fr. 25 c. Dary złożyli: pani Roy-de-Loulay 200 fr., hr. Władysławowa Branicka 500 fr., hr. Augustowa Potocka 200 fr., Dr Kościakiewicz 600 fr.; legat hr. Konst. Branickiego 1,000 fr., hr. Montessuy 1,000 fr., hr. Żółtowski 97 fr., p. Mieszkowski 65 fr., hr. Gustaw Przezdziecki 100 fr.; Dr Obaliński z Krakowa 20 fr., p. z Mickiewiczów Hryniewiecka 30 fr., p. T. Jełowicki 1000 fr., hrabina de Redorte 200 fr., p. W. Strzecki 20 fr., Towarzystwo asekuracyjne 500 fr., p. Leonowa Faucher 100 fr., p. de Baillehache 100 fr., p. Aleksander Lambert 50 fr., U. S. przez dziennik *Czas* 40 fr., książę C. R. 1000 fr., pani K. R. z Polski 400 fr., Arcybiskup paryski 100 fr., hr. Czacka 300 fr., dwie damy z Polski 1,000 fr., składka dawnych uczniów 500 fr., jlne Towarzystwo asekuracyjne 300 fr., dwóch anonimów 375 fr., różne datki dla sierot 535 fr. Razem 20,105 fr 75 c.

— **Szybkość ruchów zwierząt.** Orzeł uleci w godzinie 15 mil niemieckich; każdy inny ptak duży ulecieć może w jednym dniu do 120 mil. Niektóre zaś ptaki duże latają jeszcze szybciej. I tak, sokół króla francuskiego Henryka II uleciał z polowania w Fontainebleau, a już po 24 godzinach został złapany na wyspie Malcie. O gołębiach i jaskółkach wie każdy, że są bardzo szybkimi żeglarzami powietrznymi. Także i między ssakami znajdujemy szybkie i wytrwałe bieguny. Koń angielski „Ham bletonian“ ubiegł na wyścigach 5 mil angielskich w ośmiu minutach. Ren przebiegnie w jednym dniu mil 30, a wielbłąd dziennie 12 do 15 mil. O wiele powolniej poruszają się ryby i inne zwierzęta, jak n. p. ślimaki i mrówki. Najzwinniejsza ryba przepłynie w jednym dniu tylko pół mili, ślimak potrzebuje do przebycia jednej mili 50 dni; — szybciej od niego porusza się mrówka — która do przebycia przestrzeni jednej stopy, — potrzebuje 15 do 18 sekund.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 23go: Krotochwila komiczna w 6 obrazach, Feliksa Schobera, z muzyką Adolfa Sonnenfelda, *Podróż po Warszawie.*

W poniedziałek 25go: Obraz ludowy w czterech aktach ze śpiewami i tańcami, przez A. Staszczyka, z muzyką K. Hoffmana, *Noc Ś-to Jańska.*

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

— D. 21go maja pogoda; term. od 7·6 doszedł do 19·4 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7ej rano d. 22go stan jego był 738·3 millim., term. 10·4 C. — Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 23go maja: Wigilia do Zesłania Ducha św., św. Dezyderyusza.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W Miechowie odbył się we wtorek koncert na założenie szkoły, w którym wobec publiczności nader licznej, z bliższych i dalszych okolic, wzięli z wielkiem powodzeniem udział znani z talentu pp. Woźniakowscy i Bronisław Czarnowski.

Trzy portrety pędzla p. Romera, wystawione w Sukiennicach, zwracają na siebie uwagę wszystkich. W popiersiu „kobiety“ spotyka się oko z wielką harmonią kolorów, a delikatnem wykończeniem szczegółów, zwłaszcza na twarzy i włosach. Typ „starca“ jest doskonale narysowany, z wybitnym indywidualizmem, a jednak daleki od przesady realistycznej. Trzeci portret, większych rozmiarów, ukazuje rysy sympatyczne gościnnego właściciela Olszy, o głowie charakterystycznej, odstającej lekko od tła udatnego. Twarz traktowana z wielką prawdą psychologiczną, a postawa tchnie swobodą pełną życia i pogody. Że p. Romer znakomicie chwyta podobieństwo rysów, dowiódł niedawno w płaskorzeźbie odtwarzającej znane rysy energiczne i ożywione p. Pawła Popiela, a temi nowemi talentu swego okazami ustalił nazawsze to przekonanie.

Przyjaciel Sztuki kościelnej podnosi sprawę, — która i u nas mogłaby znaleźć najlepsze zastosowanie, szczególniej ze względu na handel istnych nieraz bohomazów przez niepowołanych i izraelitów. *Przyjaciel Sztuki kościelnej* pisze mianowicie: Osobliwsze album zebrało niedawno stowarzyszenie belgijskie zwane *la Gilde de St. Thomas et de St. Luc.* Oto już od lat siedmiu przygotowywało ono krucyjatę przeciw ohydom spekulacyjnego obraźnictwa religijnego, odgrywającego w handlu dzisiejszym tak wielką rolę. Staraniem członków zgromadzono olbrzymi zbiór wszystkiego tego, co w dziedzinie obrazków pobożnych zdołał najdziwaczniejszego i najbardziej rażącego spłodzić duch spekulacyi, pretensyonalność, zły smak i nieuctwo. Ciekawą tę kolekcyą przedłożono biskupom belgijskim, prosząc, aby odtąd *imprimatur* było udzielane obrazkom istotnie godnym polecenia. Odpowiedź przychylna podobno już jest zapewnioną.

W drukarni *Kuryera Poznańskiego*, a w składzie głównym Księgarni katolickiej w Poznaniu ukazało się świeżo dzieło p. t. „Pamiątki historyczne, krytyczne, archeologiczne świętych: Cyryla i Metodego, oraz apostolstwa ich wśród narodów słowiańskich“, przez Dominika Bartoliniego, kardynała. Wiernie z języka włoskiego na polski, z dozwoleniem tegoż kardynała przełożone, i znacznemi dodatkami pomnożone (8-vo słown., 9 nieliczb., XVII, 155 i XLVII str.). W czterach rozdziałach skreśla autor życie i czyny św. apostołów Słowiańszczyzny, przybycie do Rzymu, wreszcie ich śmierć. W dodatku zamieszczony jest opis najdawniejszych wizerunków słowiańskich śś. apostołów Piotra i Pawła w bazylice watykańskiej przechowanych, następnie list okólny Ojca św. Leona XIII o św Cyrylu i Metodym i opis pielgrzymki dziękczynnej wszechsłowiańskiej do Ojca św. Leona XIII w r. 1881.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targów zbożowych
na Baranie i Kleparzu.
w dniach 21 i 22go maja.

Z powodu świąt żydowskich, targu na Baranie i Michałowicach nie było.

Dzisiejszy targ zbożowy na Kleparzu, odbył się bez żadnej zmiany, i ceny pozostały te same,

Płacono za pszenicę białą od 8·— do 9·— złr., czerwoną od 8·50 do 9·25 złr., jarą od 8·— do 8·50 złr.; żyto polskie od 7·15 do 7·25 złr.; rosyjskie i galicyjskie od 6·80 do 7·— złr.; jęczmień od 6·50 do 7·50 złr.; owies od 7·25 do 7·70 złr. (z akcyzą).

Wszystko za 100 kilogramów.

Kongres rybacki. Trzeci austryacki kongres rybacki, odbędzie się w dniach 24 i 25 maja b. r. w Gracu.

Produkcya uprawy buraków. W obecnej chwili, kiedy już uprawa roli odpowiednie poczyniła postępy, można mieć także przegląd pól zasadzonych burakami. Jak można było przewidzieć, uprawa buraków doznała większego lub mniejszego ograniczenia; interesującem jest jednak, że ograniczenia te nie w równej mierze mają miejsce w rozmaitych krajach Europy, lecz są wielce różne. Największą redukcyę w uprawie buraków wykazuje Austrya i Holandya, gdzie wynosi 25 do 30 procent. Za niemi następują Niemcy z 20 do 25 procent, dalej Francya 15 do 20 procent i Belgia około 20 procent; w końcu należy przytoczyć Rosyę, Danię i Szwecyę z 8 do 10 procent. Naturalnym rezultatem zmniejszonej uprawy buraków, musi być zmniejszenie produkcyi cukru. — Gdybyśmy za podstawę obliczenia produkcyi wzięli przytoczone wyżej uszczuplenie uprawy buraków, przyszlibyśmy do wniosku, że ogólna produkcya cukru w całej Europie zmniejszy się w kampanii 1885/6 r. o 9 do 10 milionów centnarów metrycznych.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. 1065

(*Od morza Adryatyckiego*). Rjeka. W uprzejmej odpowiedzi na szanowne pismo Pańskie proszę mi wybaczyć spóźnienie w odpisaniu, gdyż chciałem przedewszystkiem przekonać się o skutku wyrobu. Pigułek szwajcarskich aptekarza R. Brandta używałem z bardzo dobrym skutkiem w nieregularnym stolcu z chwilowem zatkaniem i zaflegmieniem, a nie wątpię, że przy dalszem używaniu te dolegliwości zupełnie ustaną bez żadnej przeszkody w moim zawodzie i bez trudności. — Przyjmij Pan moje najserdeczniejsze podziękowanie. H. Bourquin, c. k. profesor.

Ponieważ w Austryi istnieją liczne naśladowania pigułek szwajcarskich aptekarza R. Brandta, przeto należy dokładnie na to uważać, że każde pudełko ma jako etykietę biały krzyż w czerwonem polu i podpis R. Brandta.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 22 maja. (*W*) Minister Conrad wezwany został przez kilka gmin wiejskich w Bukowinie, aby kandydował tam na posła do Rady państwa.

Wiedeń 22 maja. (*W*) Rząd bułgarski orzekł, że wyroki sądów austryackich są w Bułgaryi wykonalne przy zastosowaniu przepisanego postępowania, tylko orzeczenia sądów austryackich, przez które nieruchomy majątek Bułgarów mógłby być narażony, wykonanemi być nie mogą.

Wiedeń 22 maja. (*W*) Podług sprawozdania centralnej komisyi statystycznej zgłosiło się w bieżącym roku szkolnym do egzaminów wstępnych do gimnazyów i realnych gimnazyów w Galicyi 2372 uczniów, a do szkół realnych 262 uczniów. Z pomiędzy pierwszych reprobowano 322, a z pomiędzy drugich 27 uczniów.

Berlin 22 maja. Z okazyi podróży Courcela do Paryża wyrażają tu nadzieję, że zbliżenie się między Francyą a Niemcami zrobi za rządów Freycineta jeszcze większe postępy, niż za rządów Ferrego.

Berlin 22 maja. Cesarz nie wyzdrowiał jeszcze zupełnie, wskutek czego nie będzie obecnym na dzisiejszym przeglądzie wojsk.

Pogłoski, że ks. pruski Albrecht przeznaczony został na tron brunszwicki, utrzymują się ciągle. Windthorst udał się dnia 20 b. m. z polecenia ks. Cumberlanda do Drezna, gdzie konferować będzie z królem.

Rzym 22 maja. Utrzymują tu, że zanim Włochy przedłożyły swój wniosek w sprawie przeniesienia kontroli nad kanałem sueskim na konsulów, nastąpiło pierwej porozumienie między rządem włoskim a angielskim. Wniosek ten ma szanse przyjęcia.

Londyn 22 maja. *Pall-Mall-Gazette* nie daje wiary krążącym tu pogłoskom o przesileniu w ministerstwie, utrzymując, że tylko Gladstone zażegnać może wszelki poważniejszy konflikt z Rosyą.

Petersburg 22 maja. *Rusk. Wied.* domagają się energicznie, aby w drodze dyplomatycznej zażądać w Berlinie urzędowych wyjaśnień co do wydalania poddanych rosyjskich z prowincyj pruskich.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 22 maja. Deputacya wiedeńskiej rady miejskiej była na przedstawieniu w operze. Kilku członków tej deputacyi odjechało już wczoraj wieczór do Wiednia, a reszta dzisiaj rano.

Berlin 22 maja. Cesarz przychodzi już do zdrowia; ponieważ jednak opuszczenie pokoju mogłoby jeszcze wpłynąć szkodliwie na zdrowie jego, przeto polecił Cesarz następcy tronu odbycie wiosennego przeglądu wojsk w Berlinie i Poczdamie.

Berlin 22 maja. Rada związkowa przyjęła projekt podatku giełdowego i nowelę taryfy cłowej.

Berlin 22 maja. *Reichsanzeiger* donosi: Cesarz udzielił Towarzystwu w Nowej Gwinei list protekcyjny, stwierdzający zwierzchnictwo Cesarza nad krajem cesarza Wilhelma, nad wyspami leżącemi przed wybrzeżem tegoż kraju, tudzież nad archipelagiem Bismarka, obejmującym wyspy znane dotąd pod nazwą Nowej Brytanii.

Brunszwik 22 maja. Z sejmu. Minister Görtz odczytał tekst wniosku pruskiego w Radzie związkowej w sprawie następstwa na tronu brunszwicki i dodał, że zdaniem jego — opinia sejmu co do tego wniosku nie byłaby obecnie na czasie. Komunikat ten przekazano komisyi prawno-politycznej, poczem sejm został zamknięty.

Paryż 22 maja. Stan zdrowia Wiktora Hugo pogorszył się znowu. Chory usposobiony jest apatycznie.

Paryż 22 maja. Wiktor Hugo umarł. Ministerstwo zażąda w Izbie, aby pogrzeb odbył się na koszt państwa.

Paryż 22 maja. Izba przyjęła w pierwszem czytaniu projekt do ustawy o armii kolonialnej.

Senat obradował nad ustawą co do przywrócenia skrutinium z list i przyjął mimo opozycyi prezesa ministrów 129 przeciw 121 głosom poprawkę, podług której z listy liczby ludności, mającej być podstawą liczby deputowanych, cudzoziemcy mają być wyłączeni. Przyjęcie tej poprawki może niekorzystnie wpłynąć na ostateczną uchwałę Izby.

Rzym 22 maja. *Opinione* i *Fracassa* zaznaczają pogłoskę, krążącą w sferach parlamentarnych, podług której Mancini zamierza podać się do dymisyi, z powodu uchwały Izby względem skreślenia kwoty 10,000 fr. z pewnego tytułu budżetu ministerstwa spraw zagranicznych.

Londyn 22 maja. W Izbie niższej oświadczył Hartington, że rząd nie uważa za stosowne oznajmiać dokładnie, jak długo i dlaczego gwardya angielska pozostanie w Aleksandryi. Izba zna powody skoncentrowania wojsk w Sudanie, tudzież powody, dla których zażądano kredytu na specyalne przygotowania. Otóż powody te jeszcze istnieją.

Izba wyższa odroczoną została do dnia 5-go czerwca.

Londyn 22 maja. Z Izby niższej. Gladstone oświadczył, że dotąd nie wybrano jeszcze sędziego polubownego w sprawie zajścia pod Pendżeh. Co do zajęcia Suakimu, odbyła się tylko wymiana zdań z Portą, a nie z innym rządem.

Dilke oświadczył, że pogłoska o wybuchu cholery w Anglii jest zupełnie bezzasadną.

Londyn 22 maja. Izba niższa przyjęła w drugiem czytaniu bil o pożyczce wschodnio-indyjskiej w wysokości 10 milionów funtów szterl. na cele kolejowe.

Londyn 22 maja. *Daily News* donoszą, że z powodu bilu o zapobieżeniu przestępstwom agraryjnym w Irlandyi powstała w gabinecie różnica zdań, która może pociągnąć za sobą ważne następstwa. Mniejsza, ale wpływowa część gabinetu oświadczyła się tylko warunkowo za odnowieniem ustawy.

Londyn 22 maja. *Daily News* piszą: Przebieg rokowań z Rosyą jest pomyślny. Niema powodu przypuszczać, że powstaną wybitne różnice zdań. Gwardya pozostanie prawdopodobnie w Aleksandryi, dopóki ugoda z Rosyą nie będzie stanowczo zawarta. Wcześniejsze wycofanie wojsk angielskich nie było nigdy zamierzone.

Londyn 22go maja. Przed południem Staal i Lessar odbyli konferencyę, poczem udali się do Granvilla. Utrzymują, że rokowania z Rosyą przeciągną się aż do drugiej połowy czerwca, ponieważ Lumsden, który w rokowaniach tych wziąć ma udział, przybyć tu ma dopiero w dniu 16-tym czerwca.

Ateny 22 maja. Mowa tronowa otwierająca Izbę stwierdza istnienie przyjaznych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami i zaznacza potrzebę pokoju dla Grecyi tudzież życzenie utrzymania *status quo* na wschodzie.

Teheran 22 maja. Gubernator Saraksu w prowincyi Chorassan zezwolił na marsz wojsk rosyjskich nad lewym brzegiem Tedżend na terytoryum perskiem, na przejście przez most poniżej Saraksu, tudzież na przemarsz dwóch batalionów rosyjskich celem wzmocnienia załogi w Merwie.

Kursa. — Wiedeń 22go maja. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 82·20.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 98 10 — Renta srebr. 82·90. — Renta złota 107 50.— 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 96.85. — Losy z r. 1860 138·75. — Akcye Banku Austr. Węg. 859·— — Akcye kredyt. 286 .60 — Londyn 124·80. — Napoleony 9·87½. — Lombardy 129·—. Losy roku 1864 171·25 — Akcye Kolei Karola Ludwika 250·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 224·— — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 172 50. — Obligacye indemn. galicyjs. 102 50.— Losy prem. węgiersk. 116·— — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147 25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 166·50. — 6% Listy zast. hipot. 101 50 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 182·—. — Marki 61·10 — Ruble 124·50. — Dukaty 5·86 —

Berlin 22-go maja. — Banknoty austryackie 163·95. — Krótki Wiedeń 163·80. —. Krótka Warszawa —·— . — Banknoty rosyj. 203·65. — 5% Listy zast. Polskie 62·90. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 102·37.— Akcye austr. kredytowe 468·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 22 Maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124 —	125 50
Marki niemieckie	60 75	61 50
Dukat ważny	5 83	5 89
20-to frankówka ważna	9 81	9 89
Imperyał ważny	10 13	10 23
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 74
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 90	82 70
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 85	103 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 --	89 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 25	92 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 --	92 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 25	89 25
5% „ „ „ „ „ „	99 50	100 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 25	102 26
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 50	99 25
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	97 —	98 25
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	55 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „ „	52 —	55 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 25	100 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	253 —	255 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	222 —	225 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	282 —	285 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 75	18 75
„ „ Stanisławowa	23 50	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 60	15 25
„ „ węgier. „ „	8 50	9 25
Wiedeń 21 Maja. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	82 35	82 50
4⅖% „ srebrna	82 70	82 85
4% „ złota	107 80	108 —
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 —	126 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 75	139 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 75	140 50
„ „ 1864 „ 100 „	171 25	171 75
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	103 —	103 50
Galicyjskie „ „	102 —	102 50
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 75	— —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	— —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie . . 7% „	101 25	101 75
Węgierskie „ „	103 25	103 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	103 —	103 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	147 --	147 25
6% Renta węgierska złota	97 35	97 50
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	107 —	108 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	100 —	100 50
Boden-Credit austryacki . . 80 „	231 50	232 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	287 75	288 —
„ Bank węgierski . 200 „	287 25	287 75
Depositen-Bank . 200 „	195 —	196 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	590 —	595 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	859 —	861 —
Unionbank . . . 100 „	73 —	78 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	144 50	145 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	101 50	102 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	183 —	183 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	464 —	465 —
Elżbiety . . . 210 „ „	236 —	236 25
Linz-Budweis . . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	199 75	200 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2415	2420
Franciszka Józefa . 200 „ „	210 25	210 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	250 75	251 25
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	147 50	148 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	224 —	224 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	166 50	167 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	167 50	168 —
Rudolfa . . . 200 „ „	183 25	183 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	182 50	183 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	296 75	297 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	128 75	129 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	175 25	175 75
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	172 75	173 25
„ Westb. . . . 200 „ „	165 25	165 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	123 —	123 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 50	100 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	97 50	98 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 75	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 --	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 20
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 50	100 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 50	100 —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	89 —	— —
4½% „ Banku krajow. . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 25	101 75
5% „ „ „ „ prem.	98 70	98 00
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 75	97 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 20	102 40
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 25	103 —
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	99 25	99 75
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	99 75	100 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 75	99 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	110 50	111 25
„ za 200 Mrk. nie op.	120 75	121 25
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 75	109 25
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	106 —	107 —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	91 80	92 10
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	99 80	100 30
„ Jarosław 300 „ „	99 —	99 25
Koszycko-Oderb. . . 200 „ 5%	100 50	101 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	103 50	104 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 —	102 25
„ „ Em.1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . 100 złr. „	117 65	118 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	87 80	88 30
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	98 20	98 60
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	193 25	194 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	149 75	150 25
„ „ . 200 złr. 5%	126 50	— —
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	106 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 25	99 75
„ „ II Em. 200 „ „	97 50	98 —
„ Nordost . . . 300 „ „	97 40	97 70
„ „ złotem . . 200 „ „	122 50	— —
„ Westbahn . . . 200 „ „	99 10	99 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 50	99 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	114 75	115 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	123 20	123 60
„ Węgierskie . . „ 100	116 50	117 —
3% „ Tureckie . . . fr. 400	20 75	21 —

	płacą	żądają
Kredytowe . . . złr. 100	175 50	176 —
Clary . . . złr. 42	42 75	43 25
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	114 50	115 50
Insbrucku. . . . „ 20	18 75	19 75
Keglewicha . . . „ 10½	19 —	20 —
Krakowskie . . . „ 20	17 80	18 20
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	46 50	47 --
Palfy . . . „ 42	39 75	40 25
Rudolfa . . . „ 10	18 50	19 50
Salma . . . „ 42	54 --	54 25
Salzburgskie . . . „ 20	22 25	22 75
St. Genois . . . „ 42	48 —	49 —
Stanisławowskie . . . „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	131 --	132 —
4% . . . „ 50	68 --	68 50
Waldsteina . . . „ 20	28 75	29 25
Windischgrätza . . . „ 20	36 75	37 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 85	5 87
20 frankówki	9 86	9 87
Imperyały rosyjskie	10 18	10 20
Funty szterl. angielskie	12 43	12 48
Liry tureckie złote	11 19	11 22
Marki niemieckie za 100 marek	61 —	61 05
Rubel papierowy za 100	125 25	125 75
Lwów 21 Maja.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	282 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 35	100 35
4% „ „ „ „ „	91 —	92 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 35	100 35
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 25	92 25
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	96 75	97 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	102 —	103 —
4½% „ pożyczki krajowej	90 60	91 60

Warszawa 21 Maja.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	60
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	89	—
kupon	—	—	192	

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

ROZKŁAD JAZDY
ważny od 1 czerwca 1885 r.

Przemyśl — Chyrów — Zagórz — Mezö-Laborcz — Leg. Mihalyi.

Kilometr	STACYE		Poc. osob. Nr. 4 I, II, III kl.	Pociąg mięszan. Nr. 16 I, II, III k.		Pociąg mięszan. Nr. 18 I, II, III k.
	Ze Lwowa	Odj.	4.30	3.45		
	„ Wiednia	„	8.24	8.20		
	„ Krakowa	„	10.46	10.57		7.59
—	Przemyśl (Rest.)	„	8.20	8.50		2.34
9.1	Hermanowice (Prz.)	„	8.39	9.10		2.56
3.8	Niżankowice	„	8.48	9.20		3. 7
8.4	Nowe Miasto (Prz.)	„	9. 5	9.37		3.29
4.9	Dobromil	„	9.18	9.53		3.52
7.8	Chyrów (Rest.)	Przyj.	9.37	10.13		4.16
	do Stryja	„	—	—		10.22
	ze Stryja	Odj.	—	5.19		1.45
					Poc. osob. Nr. 112 I, II, III kl.	P. osob. Nr. 118 I, II, III kl.
—	Chyrów (Rest.)	Odj.	9.49	10.33	2. 2	4.58
9.7	Starzawa	„	10. 9	10.53	2.21	5.16
9.7	Krościenko	„	10.29	11.14	2.40	5.31
8.1	Ustrzyki	„	10.47	11.33	2.57	5.50
16.2	Olszanica	„	11.20	12.11	3.28	6.19
11.7	Lisko-Łukawica	„	11.46	12.38	3.49	6.40
4.1	Załuż	„	11.57	12.47	3.57	6.49
4.2	Zagórz (Rest.)	Przyj.	12. 5	12.55	4. 4	6.57
	do Grybowa	Przyj.	—	6. 7	8.14	11.18
	z Grybowa	Odj.	6. 8	8.15	—	—
—	Zagórz	Odj.	12.20	1.28		
16.7	Mokre	„	12.53	2. 5		
6.8	Szczawne-Kulaszne	„	1. 9	2.23		
10.6	Komańcza	„	1.35	3. 1		
13.8	Łupków	„	2.14	3.19		
12.0	Vidrany	„	2.51	4.29		
4.1	Mezö-Laborcz (R.)	Przyj.	3. 1	4.40		
				P. osob. Nr. 6 I, II, III kl.		P. mięsz. Nr. 14 I, II, III, IV kl.
—	Mezö-Laborcz	Odj.	3.16	4.50		5.—
15.2	Radwany	„	3.45	5.19		5.40
10.0	Koskócz	„	4. 4	5.37		6. 8
9.8	Udva (Przyst.)	„	4.22	5.55		6.32
5.8	Homonna	Odj.	4.38	6.10		7 1
9.6	Örmezö	„	4.55	6.27		7.29
5.8	Natafalva (Przyst.)	„	5. 5	6.37		7.44
8.6	Nagy-Mihaly	„	5.20	6.52		8.18
9.5	Banócz	„	5.35	7. 7		8 50
10.5	T. Terebes-Galszécs	„	5 53	7.25		9.29
7.3	Upor	„	6. 5	7.37		9.54
7.7	Velejte (Przyst.)	„	6.20	7.50		10.15
5.4	Leg. Mihalyi (Rest.)	Przyj.	6.30	7.58		10.30
	w S. Ujhely	Przyj.	6.57	8.44		11.31
	„ Koszycach	„	10.43	—		2 32
	„ Szerencs	„	8.23	11.19		2.22
	„ Miskolczu	„	9.19	1. 1		4. 4
	„ Budapeszcie	„	1.35	7.45		9.30
	„ Marm.-Sziget	„	4.19	—		10.35

Leg. Mihalyi — Mezö-Laborcz — Zagórz — Chyrów — Przemyśl.

Kilometr	STACYE		Pociąg osobowy Nr. 3. I, II, III kl.	Pociąg osobowy Nr. 5. I, II, III kl.			Pociąg mięszan. Nr. 13. I, II, III, IV kl.
	Z Budapesztu	Odj.	2.35	8.15			7.25
	„ Miskolcza	„	6.51	2.51			12.34
	„ Szerencs	„	7.47	4.30			2.33
	„ S. Ujhely	„	9.—	7.10			4.11
	„ Marm. Sziget	„	10.15	—			5 19
	„ Koszyc	„	5.15	—			1.30
—	Leg. Mihalyi (Rest.)	„	9.31	7.50			5 16
5.4	Velejte (Przyst.)	„	9.40	7.59			5 36
7.7	Upor	„	9.53	8.12			5 59
7.3	T. Terebes Galszécs	„	10. 5	8.26			6.30
10.5	Banócz	„	10.21	8.43			7. 8
9.5	Nagy-Mihaly	„	10.36	8.59			7.44
8.6	Natafalva (Przyst.)	„	10.49	9.13			8. 7
5.8	Örmezö	„	10.58	9.23			8.27
9.6	Homonna	Odj.	11.16	9.43			9. 2
5.8	Udva (Przyst.)	„	11.25	9.53			9.18
9.8	Koskócz	„	11.40	10. 9			9.48
10.0	Radvany	„	11.56	10.25			10.17
15.2	Mezö-Laborcz (Rest.)	Prz.	12.18	10.48			11. —
				P. mięsz. Nr. 15 I, II, III kl.			
—	Mezö-Laborcz	Odj.	12.23	10.53			
4.1	Vidrany	„	12.32	11. 4			
12.0	Łupków	„	1. 8	11.46			
13.8	Komańcza	„	1.36	12.16			
10.6	Szczawne Kulaszne	„	1.57	12.38			
6.8	Mokre	„	2.11	12.53			
16.7	Zagórz (Rest.)	Przy.	2.42	1.27			
	do Grybowa	„	8.14	6 7	—	—	
	z Grybowa	Odj.	—	8.15	6. 8	4.23	
					Poc. osob. Nr. 111 I, II, III kl.	P. osob. Nr. 117 I, II, III kl.	
—	Zagórz	Odj.	2.47	1.50	11.46	8 31	
4.2	Załuż	„	2.56	1.59	11.56	8.40	
4.1	Lisko-Łukawica	„	3. 5	2. 9	12. 6	8.49	
11.7	Olszanica	„	3.29	2.36	12.28	9.11	
16.2	Ustrzyki	„	4.—	3.12	12.58	9.42	
8.1	Krościenko	„	4.17	3.30	1 13	9 57	
9.7	Starzawa	„	4.36	3.50	1.30	10 15	
9.7	Chyrów (Rest.)	Przyj.	4.54	4. 9	1.46	10.32	
	do Stryju	„	—	10.22	5.18	1.44	
	ze Stryja	Odj.	—	—	—	5.19	1.45
						P. mięsz. Nr. 17 I, II, III kl.	P. miesz. Nr. 119 I, II, III kl.
—	Chyrów (Rest.)	Odj.	4.59	4.17		10 57	5.10
7.8	Dobromil	„	5.16	4.39		11.24	5.39
4.8	Nowe-Miasto (Przyst.)	„	5.27	4.53		11.39	5.54
8.4	Niżankowice	„	5.43	5.10		12.—	6.16
3.8	Hermanowice (Przyst.)	„	5 51	5.19		12 11	6.27
9.1	Przemyśl (Rest.)	Przyj.	6. 8	5.38		12.32	6.48
	w Krakowie	„	2.33	5.10			
	„ Wiedniu	„	5.10	7.20			
	„ Lwowie	„	11.13	9. 7		3.38	5.10

CENY JAZDY
od osoby i 1 kilometra, oprócz należytości stemplowej i węgierskiego podatku transportowego.

GATUNEK POCIĄGÓW	krajcarów, notami I. klasą	II.	III.	IV.
Pociągi osobowe	4·00	3·00	2·00	—
Pociągi mięszane	3·00	2·25	1·50	1·20

Sprzedaż biletów IV. klasy ograniczoną jest na linie węgierskie i odbywa się jedynie przy pociągach mięszanych Nr. 13 i 14.

Czarna obwódka oznacza czas nocny od 6ej wieczór do 6ej godziny rano. — Oznaczone godziny stosują się wedle południka Budapeszteńskiego.

Wiedeń, w maju 1885 r. (1338-3-3)

Dyrekcya pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej.

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 23675. (1344-1-3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady Instruktora przy krajowej niższej szkole rolniczej w Horodence.

Z posadą tą połączona jest oprócz wolnego pomieszkania płaca roczna w kwocie (480) czterystu ośmdziesięciu złr. w. a.

Chcący się ubiegać o posadę Instruktora, winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu: 1) metrykę urodzenia, krótki życiorys, 3) świadectwa udawadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 czerwca r. b.

Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 12 maja 1885 r.

C. k. uprzywilejowana Lwowsko-Czerniowiecko-Jaska kolej żelazna
(LINIE AUSTRYACKIE).

ROZKŁAD JAŻDY
ważny od 1 czerwca 1885 r.

Kilometr.	Stacye	Pociąg pospieszny Nr. 1 Klasa I. II. III godz.	minut	Pociąg mięszany Nr. 3 Klasa I. II. III. godz.	minut	Pociąg mięszany Nr. 5 Klasa I. II. III. godz.	minut
	Berlin (dworzec szlązki), (czas berliński) . . . Odj.	**11**	**14**	—	—	—	—
—	**Wiedeń** (czas pragski) . . . „	11	10	8	20	**8**	**25**
	Wrocław (czas wrocł. via Oświęcim) „	12	15	12	15	—	—
413	**Kraków** (czas peszteński) . . . „	**9**	**13**	**10**	**57**	10	46
755	**Lwów** „ „ . . . Prz.	**5**	**16**	11	13	**9**	**7**
		rano		przed połud.		w nocy	
—	**Lwów** (Restauracya) . . . Odj.	6	—	12	—	**10**	**46**
11	Sichów . . . „	—	—	12	33	**11**	**18**
25	Staresioło . . . „	—	—	1	12	**11**	**52**
36	Bóbrka . . . „	*)		1	41	**12**	**17**
44	Wybranówka . . . „	—	—	2	—	**12**	**37**
51	Borynicze . . . „	*)		2	23	**1**	—
64	Chodorów . . . „	*)		2	54	**1**	**31**
71	Bortniki . . . „	—	—	3	14	**1**	**51**
78	Nowosielce . . . „	—	—	3	31	**2**	**10**
88	Bukaczowce (Restauracya) . . . „	7	59	4	1	**2**	**40**
100	Bursztyn . . . „	8	17	4	34	**3**	**15**
107	Bołszowce . . . „	—	—	*)		*)	
112	Halicz . . . „	8	35	5	8	**3**	**50**
126	Jezupol . . . „	—	—	5	41	**4**	**23**
	Stanisławów (Restauracya) . . . Prz.	9	14	**6**	**15**	**5**	—
140	Przyjazd do Husiatyna	**7**	**22**	—	—	—	—
	Odjazd z „	—	—	8	—	—	—
	Przyjazd do Stryja .	1	22	**9**	**58**	—	—
	Odjazd ze „	**5**	**33**	2	10	**11**	—
	. . . Odj.	9	30	**6**	**40**	**5**	**18**
153	Markowce . . .	—	—	**7**	**15**	**5**	**51**
163	Ottynia . . .	10	3	**7**	**50**	6	24
168	Hołosków . . .	—	—	**8**	**5**	6	38
180	Korszów . . .	—	—	**8**	**43**	7	17
188	Turka . . .	—	—	**9**	**4**	7	41
196	**Kołomyja** (Restauracya) . . . Prz.	10	52	**9**	**20**	8	1
	. . . Odj.	10	56	**9**	**35**	8	17
205	Matyjowce . . .	—	—	**9**	**54**	8	41
215	Zabłotów . . .	11	23	**10**	**21**	9	19
222	Wołczkowce . . .	—	—	*)		9	40
231	Śniatyn-Załucze . . .	11	47	**11**	**2**	10	16
242	Nepolokoutz . . .	—	—	**11**	**29**	10	51
252	Łużan . . .	*)		**11**	**54**	11	24
265	Żuczka . . .	—	—	**12**	**25**	11	57
	Czerniowce (Restauracya) . . . Prz.	12	35	**12**	**30**	12	2
266	Przyjazd do Nowosielicy	5	45	—	—	5	45
	Odjazd z „	9	—	—	—	—	—
	. . . Odj.	12	55	**12**	**50**	po południu łącznie z pociągiem 1	
272	Volksgarten . . .	*)		**1**	**11**		
286	Kuczurmare . . .	1	27	**1**	**49**		
300	Hliboka . . .	2	—	**2**	**41**		
307	Czerepkoutz-Sereth . . .	2	12	**3**	—		
318	Ruda . . .	*)		**3**	**34**		
326	Hadikfalva-Radautz . . .	2	55	**4**	**2**		
332	Istensegits . . .	*)		**4**	**18**		
338	Milleschoutz . . .	3	15	**4**	**34**		
348	Hatna . . .	3	29	**4**	**56**		
	Suczawa Restauracya czas peszt. Prz.	3	41	**5**	**14**		
356		po południu poc. posp. IV		rano poc. mięsz. X			
	Rewizya pak. czas bukar. Odj.	4	50	6	44		
	Veresti (Restaurac.) . . . Prz.	5	15	7	19		
18	Przyjazd do Botuszan .	**11**	**42**	2	3		
	Odjazd z „ .	3	5	5	9		
	. . . Odj.	5	20	7	39		
	Pascani (Restaurac.) . . . Prz.	**6**	**31**	9	30		
64	Przyjazd do Jas . . .	**9**	**40**	1	2		
	Odjazd z „ . . .	4	33	6	48		
		poc. posp. II		poc. m. VIII			
	. . .	**7**	**4**	10	16		
	Roman (Restauracya) . . . Prz.	**8**	**5**	11	45		
		wieczór		przed połud.			
104	. . . Odj.	**8**	**25**	12	30		
237	**Gałacz** . . . Prz.	4	30	**8**	**30**		
467	**Bukareszt** . . . Prz.	5	—				
	. . . Odj.	7	10				
	Varna (Lloyd) (środa niedziela) . „	4	30				
	Konstantynopol (czwartek, poniedziałek) . . . Prz.	7	—				

Kilometr.	Stacye	Pociąg pośpieszny Nr. 2 Klasa I, II, III godz.	minut	Pociąg mieszany Nr. 4 Klasa I, II, III godz.	minut	Pociąg mieszany Nr. 6 Klasa I, II, III godz.	minut	Pociąg towar. z przew. osób Klasa II, III godz.	minut
	Konstantynopol (Lloyd) wtorek, sobota) . . . Odjazd	3	—						
	Varna (środa, niedziela) . . . „	6	45						
	Bukareszt (czas bukar.). Przyjazd	3	52						
	Odjazd	**11**	—	—	—				
	Gałacz (czas bukareszt.). . . „	**12**	**5**	8	5				
	Roman (Restauracya) . Przyjazd	8	45	4	10				
346		przed połud. poc. pośp. 1		po połudn. p. miesz. VII					
	Odjazd	9	15	4	28				
	Pascani (Restaurac.) . . . Przyjazd	10	15	**6**	—				
41	Przyjazd do Jass . .	1	2	**9**	**46**				
	Odjazd z Jass . . .	6	48	4	33				
		poc. pośp. III		p. miesz. IX					
	. . . Odjazd	10	41	**7**	**16**				
	Veresti (Restaur.). . . . Przyjazd	11	53	**9**	**12**				
86	Przyjazd do Botuszan	2	3	**11**	**42**				
	Odjazd z Botuszan . .	**5**	**9**	3	5				
	. . . Odjazd	11	58	**9**	**32**				
	Suczawa Restaur. (czas buk.) Przyj.	12	23	**10**	**9**				
104		poc. pośp. 2		poc. miesz. 4					
	Rewizya p. (czas peszt.) Odj.	12	34	**10**	**20**				
9	Hatna . . .	12	46	**10**	**41**				
18	Milleschoutz . . .	1	—	**11**	**5**				
24	Istensegits . . .	*)		**11**	**21**				
31	Hadikfalva-Radautz . . .	1	23	**11**	**45**				
39	Ruda . . .	*)		**12**	**8**				
49	Czerepkoutz-Sereth . . .	1	49	**12**	**38**				
56	Hliboka . . .	2	1	**1**	**4**				
71	Kuczurmare . . .	2	23	**1**	**47**				
84	Volksgarten . . .	*)		**2**	**22**				
	Czerniowce (Restauracya). . . . Przyjazd	2	52	**2**	**37**	łącz. z poc. 2		**Nr. 4** kursuje tylko w poniedz. wieczór	
90	Przyjazd do Nowosiel.	5	45	—	—	—	—		
	Odjazd z Nowosielicy	9	—	—	—	9	—		
	. . . Odjazd	3	4	**2**	**55**	3	18	**6**	**48**
92	Żuczka . . .	—	—	**3**	**8**	3	26	**6**	**58**
104	Łużan . . .	*)		**3**	**36**	3	56	**7**	**42**
114	Nepolokoutz . . .	—	—	**4**	**2**	4	20	**8**	**22**
125	Śniatyn-Załucze . . .	3	54	**4**	**36**	4	49	**9**	**13**
135	Wołczkowce . . .	—	—	*)		5	10	**9**	**41**
141	Zabłotów . . .	4	17	**5**	**20**	5	30	**10**	**18**
152	Matyjowce . . .	—	—	**5**	**47**	5	55	**11**	**6**
161	**Kołomyja** (Restauracya) Przyjazd	4	43	6	7	**6**	**14**	**11**	**33**
	Odjazd	4	46	6	22	**6**	**27**		
169	Turka . . .	—	—	6	45	**6**	**47**		
177	Korszów . . .	—	—	7	12	**7**	**12**		
189	Hołosków . . .	—	—	7	39	**7**	**38**		
193	Ottynia . . .	5	31	7	56	**7**	**55**		
204	Markowce . . .	—	—	8	20	**8**	**19**		
	Stanisławów (Restauracya) . . . Przyjazd	**6**	**1**	8	50	**8**	**51**		
	Przyj. do Husiatyna	—	—	**7**	**22**	—	—		
216	Odj. z Husiatyna	8	—	—	—	—	—		
	Przyj. do Stryja	**9**	**58**	1	22	**4**	**37**		
	Odj. ze Stryja .	2	10	**5**	**33**	—	—		
	. . . Odjazd	**6**	**16**	9	15	**9**	**9**		
231	Jezupol . . .	—	—	9	46	**9**	**42**		
245	Halicz . . .	**6**	**57**	10	23	**10**	**18**		
151	Bołszowce . . .	—	—	*)		*)			
256	Bursztyn . . .	**7**	**14**	10	52	**10**	**48**		
268	Bukaczowce (Restauracya) . . .	**7**	**35**	11	29	**11**	**25**		
279	Nowosielce . . .	—	—	11	50	**11**	**51**		
286	Bortniki . . .	—	—	12	8	**12**	**10**		
293	Chodorów . . .	*)		12	31	**12**	**28**		
306	Borynicze . . .	**8**	**30**	1	4	**1**	**3**		
313	Wybranówka . . .	—	—	1	24	**1**	**21**		
321	Bóbrka . . .	*)		1	42	**1**	**42**		
331	Staresioło . . .	—	—	2	10	**2**	**11**		
345	Sichów . . .	—	—	2	46	**2**	**49**		
356	**Lwów** (Restauracya) . . . Przyjazd	**9**	**45**	3	10	**3**	**15**		
		w nocy		po połudn.		rano			
—	**Lwów** (czas peszteński) . Odjazd	**10**	**26**	4	30	**3**	**45**		
342	**Kraków** (czas pragski) . „	6	55	**5**	**40**	3	—		
	Wrocław (czas wroc.) via Oświęc. „	2	24	—	—	—	—		
755	**Wiedeń** (czas pragski). . Przyjazd	4	20	**7**	**20**	**5**	**10**		
	Berlin (czas berliński) . „	**8**	**59**	—	—	—	—		

*) Warunkowy przystanek 1 minuty.

(1339)

Kolej lokalna CZERNIOWCE-NOWOSIELICA.

Cyfry czarno wydrukowane oznaczają porę nocną od 6tej godziny wieczór do 5tej godziny 59 minut rano.

Arabskie liczby pociągowe dotyczą linii austryackiej.

Rzymskie liczby pociągowe dotyczą linii rumuńskiej.

Kilometr.	Stacye	Pociąg mięszany 102 Klasa I. II. III. godz.	minut	Pociąg towar. z przew. osób 104 Klasa III. godz.	minut
	Ze **Lwowa** . . . Odjazd	rano 6	—	—	—
	„ **Suczawy** . . . „	po południu 12	34	—	—
		po południu		rano (kursują co środę)	
—	**Czerniowce** . . . „	4	3	6	30
2	Żuczka . . . „	4	14	6	42
6	Sadagóra . . . „	4	28	6	57
14	Mahala . . . „	4	50	7	21
23	Bojan . . . „	5	18	7	51
33	**Nowosielica** . . . „	5	45	8	20
		po południu		przed poł.	

Kilometr.	Stacye	Pociąg mieszany 101 Klasa I, II, III godz.	minut	Pociąg tow. z przew. osób 103 Klasa III godz.	minut
		przed poł.		po południu (kursują co środę)	
—	**Nowosielica** . . . Odjazd	9	—	1	55
11	Bojan . . . „	9	30	2	23
20	Mahala . . . „	9	56	2	49
28	Sadagóra . . . „	10	20	3	11
31	Żuczka . . . „	10	37	3	27
33	**Czerniowce** . . . Przyjazd	10	43	3	33
		przed poł.		po połudn.	
	Przyjazd do **Lwowa** . . .	**9**	**45**	—	—
		po południu			
	„ do **Suczawy** . . .	3	41	—	—

12 godzina czasu peszteńskiego =
11 godz. 42 minut czasu pragskiego
11 godz. 50 minut czasu wiedeńskiego
12 godz. 20 minut czasu lwowskiego
12 godz. 28 minut czasu czerniowieckiego
12 godz. 29 minut czasu bukareszteńskiego

Za dokładność w przyłączeniach obcych kolei żelaznych nie ręczy się.

Przedruk jest dozwolony—nie będzie jednak płacony.

Wiedeń, w maju 1885 r.

Rada zawiadowcza.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*